

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

LEMIESZE, ODKŁADNIE, PŁOZY

do pługów konnych i mechanicznych wszelkich systemów ze stali specjalnej z marką fabryczną „LEMIESZ”, na co prosimy zwrócić uwagę

CAŁKOWITE GŁOWICE z odkładnikami z trzechwarstwowej stali pancерnej z marką: SFZ 5 G „NIE-DŹWIEDZ”. RADLICZKI, OSTROGI, SPRĘŻYNY, RURY SZCZELINOWE do ogrodzeń, barjerek i in. celów. KONSTRUKCJE RUROWE, SŁUPY RUROWE — BECZKI ŻELAZNE, RURY ŻEBROWE KUTE do ogrzewania i chłodni.

Dostarczają Zakłady Hutnicze

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A.

Zarząd: Warszawa, Moniuszki 10, tel. 667-35. Biuro Sprzedaży: Sosnowiec, Nowopogońska 2, tel. 58.

Przedstawiciele:

CZERNIAK i S-ka — Warszawa, Graniczna 6.

CZERNIAK i S-ka — Wilno, Bazylińska 6.

KERN i S-ka — Kraków, Lwów.

J. ANTCZAK — Poznań, Ratajczaka 16.

M. G. RÓŻANSKI — Pińsk.

LUBELSKO - WOLYŃSKA CENTRALA MASZYN — Zamość.

N. SZPIGIEL — Ostrowiec n/K.

W. BŁĄŻEJOWSKI i M. SOŁTAN, INŻYNIEROWIE — Warszawa, Kopernika 31.

GRANOSAN KLAWE

Doskonała zaprawa do ziarna siewnego na sucho lub na mokro.

SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY DO KAŻDEGO OPAKOWANIA.

Tow. Przemysłu Chem.-Farm. d. Magister KLAWE, S. A.

Warszawa, Karolkowa 22/24.

PODSTAWĄ OPŁACALNOŚCI JEST DOBRY ZBYT NABIAŁU

ZAPEWNI GO WAM spółdzielnia mleczarska pracująca z własną centralą handlową, którą jest

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

WARSZAWA, HOŻA 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39. Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz, ul. Stara. Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, ul. Jagiellońska.

chroni przed chorobami i szkodnikami....



SUPERFOSFAT

CZYNIĄC OZIMINY

SILNIEJSZEMI, CHRONI

JE PRZED CHORO-

BAMI I SZKODNIKAMI.

Państwowa Półtoraroczna Szkoła Rolnicza W PSZCZELINIE

Przyjmuje zapisy na kurs, rozpoczynający się 1 listopada 1934 r. Do szkoły przyjmowani są synowie drobnych rolników w wieku od 17 do 24 lat, którzy ukończyli przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: życiorys, metrykę, świadectwo moralności, zobowiązanie rodziców lub opiekunów do regularnego wnoszenia opłaty i 10 zł. wpisowego.

Nauka w szkole jest bezpłatna, za całkowite utrzymanie opłaca się 30 zł. miesięcznie.

Dla pilnych, a niezamożnych uczniów przewidziane są stypendja poczynając od 1.IV.1935 roku.

Adres: poczta Brwinów, Szkoła Rolnicza w Pszczelinie.
Zarząd.

Zarząd Ludowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Trzepowie, poczta Płock, woj. Warszawskie

zawiadamia, iż nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 15-go listopada 1934 roku.

Bliższych informacji udziela kancelarja Szkoły.

GOSPODARZU!

myśl o łakach

nie żałuj im

KAINITU

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Smutna wymowa cyfr, nap. inż. W. Wróblewski. — Z życia naszej organizacji. — Pożytki z owiec, nap. inż. Zb. Trylski. — Agrest, jego zastosowanie i hodowla, nap. H. Rumun. — Pamiętajmy o oborze, nap. inż. J. Lewandowski. — Nawozy wapienne. — Odmiany i siew, nap. Fort. Starzyński. — Zakup zboża przez wojsko. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Z Izby Rolniczych i towarzystw pokrewnych. — Książki i cza sopisma. — Komunikaty. — Odpowiedzi redakcji. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. Sprawozdanie targu we.

Smutna wymowa cyfr

Sprawa dostaw do wojska zboża, paszy, mięsa i bydła bezpośrednio od rolników i zrzeszeń rolniczych jest w dalszym ciągu przedmiotem narad i głębokiej troski organizacji rolniczych. Dotąd bowiem, aczkolwiek z jednej strony wojsko, z drugiej zaś strony zorganizowane rolnictwo, robi starania w kierunku bezpośredniego kontaktu, rzecz nie jest załatwiona tak, jakby chciał to widzieć ogół rolników.

Wojsko nie zaopatruje się w mięso prawie zupełnie bezpośrednio od zrzeszeń rolniczych, zaś w pasze i zboża, jak widzimy z podanej tabeli, w bardzo małej ilości, co szczególnie jaskrawo występuje w ubiegłym roku gospodarczym.

Zestawienie udziału producentów w dostawach zboża dla wojska

	Ż y t o			O w i e s	
	Zakupio- no u pro- ducentów	Zakupio- no od P.Z.PZ.	Zakupio- no u kupców	Zakupio- no u pro- ducentów	Zakupio- no u kup- ców zbo- żowych
28/29 r.	29%	29%	42%	23%	77%
29/30 r.	48%	26%	26%	43%	57%
30/31 r.	32%	45%	20%	36%	64%
31/32 r.	32%	20%	48%	32%	68%
32/33 r.	26%	36%	38%	40%	60%
33/34 r.	34%	6%	60%	41%	59%

Celem wyjaśnienia obopólnych trudności, które nie pozwalają na bezpośredni kontakt, odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie przedstawicieli sfer rolniczych i Min. Spraw Wojskowych. Na zebraniu powyższem, przedstawiciel M. S. W. wygłosił referat, który daje wyraz stanowisku Min. Spraw Wojskowych w tej ważnej dla rolnictwa sprawie. Oto główne ustępy tego referatu, które zawierają zasady zaopatrywania wojska i omawiają ułatwienia przyznane rolnictwu przy bezpośrednich dostawach:

W odniesieniu do płodów rolnych, w dostawie których bezpośrednio dla wojska jest zainteresowane rolnictwo, trzeba te płody podzielić na dwie grupy, a mianowicie:

- nabywane przez służbę intendentury,
- nabywane przez poszczególne jednostki administracyjne.

Do płodów rolnych, nabywanych przez służbę intendentury, należy zboże, oddziały zaś zakupują bezpośrednio ziemniaki, jarzynę świeżą, jarzynę strączkową, siano i słomę.

Co do zboża, zakupywanego przez służbę intendentury, to już od 1922 r. jest stosowana zasada naczelną, dokonywania tych zakupów bezpośrednio u producentów rolnych, względnie ich związków. Dążąc konsekwentnie do zrealizowania tej zasady w jaknajszerszym zakresie, wprowadzono przy zakupach zboża następujące udogodnienia:

1) sposoby zakupów uproszczono, aż do stosowania najprostszej formy, jaką jest ustne porozumienie się stron. Tym sposobem t. zw. zakupem odręcznym można zakupić jednorazowo do 30 tonn zboża, po cenach, istniejących na miejscowym rynku, względnie notowanych przez giełdy towarowo-zbożowe;

2) zniesiono specjalne wymogi jakościowe dla zboża, poprzestając na standartach, ustalanych corocznie przez giełdy krajowe;

3) przy umowach zwalnia się producentów od wadłów i kaucji;

4) przy mniejszych dostawach, do 10 q, nie pobiera się od producentów opłat stemplowych;

5) przy równych warunkach, stawianych przez oferentów, przyznaje się pierwszeństwo producentom i im powierza się dostawy;

6) dla umożliwienia bezpośredniej dostawy małym producentom przyjmuje się od nich nawet drobne ilości zboża, dostarczane furmankami;

7) pierwszeństwo przy sprzedaży otrąb przez wojsko mają producenci.

Z uwzględnieniem powyższych ogólnych zasad dokonywane są zakupy według planu, uzgodnionego i scharmonizowanego z zakupami Państw. Zakł. Przemysł. Zboż. — zasadniczo w okresie największej podaży, t. j. po zbiorach od września do stycznia.

W celu ułatwienia utrzymania stosunków z producentami zakupy zboża dokonywane są we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się magazyny intendenckie.

Dla większego ułatwienia producentom dostaw bezpośrednio dla wojska umożliwia się im, gdzie tylko na to pozwalają warunki magazynowe, dostawę zboża nawet o zanieczyszczeniu, przekraczającym dopuszczalne zanieczyszczenie, a to w ten spo-

sób, że oddaje im się do dyspozycji w magazynach zbożowych wialnie, względnie młynki do odczyszczenia zboża lub przyjmuje się to zboże, potrącając z ceny koszt odczyszczenia.

Z powyższego ogólnego szkicu poczyniń wojska dla zbliżenia się przy zakupach zboża do rolnika wynika, iż wojsko zrobiło pod tym względem wszystko, ażeby ten postulat w całej rozciągłości zrealizować. Jeżeli zaś mimo tego nie można całej potrzebnej ilości zboża zakupić bezpośrednio u producentów, to leży to poza sferą działania wojska i w większości jest uzasadnione następującymi okolicznościami:

1) rolnictwo sprzedaje stosunkowo znaczne ilości zboża na pniu kupcom, którzy na poczet tego zakupu wpłacają na przednówku zaliczki. Wojsko takiej formy zakupów stosować nie może; zresztą byłoby to ze strony organu państwowego niewłaściwe, wobec udzielania rolnictwu na przednówku kredytów przez państwo w postaci rejestrowego zastawu zboża;

2) pomimo zdecentralizowania zakupów zboża na poszczególne magazyny zbożowe, trudno jest rolnikowi z odleglejszych miejscowości drobne ilości zboża, dowożonego furmanką do magazynów wojskowych dostarczać. W tych wypadkach drobne partje zboża w ośrodku produkcji skupują kupcy i w partjach większych, zawyczaj całowagonowych, dostarczają na rynki zbytu. Chcąc zatem rolników z odleglejszych miejscowości wciągnąć do bezpośrednich dostaw zboża dla wojska, trzeba ich zorganizować w zrzeszenia, któreby się zajmowały, w miejsce obecnych kupców, zbytem produktów rolnych swoich członków.

3) W okresie, kiedy wojsko dokonywuje zakupów, t. j. po zbiorach, rolnik często wstrzymuje się ze sprzedażą i przetrzymuje posiadane zapasy do sprzedaży na przednówku w nadziei, że wówczas uzyska lepszą cenę.

Tak samo, jak przy zakupach zboża, nabywanego przez służbę intendentury, obowiązują także przy zakupach płodów rolnych, **kupowanych przez oddziały**, zasada uskuteczniania ich przede wszystkim u producentów, przyczem i tutaj, przy równych warunkach, ma pierwszeństwo rolnik.

Zakres tych dostaw bezpośrednio przez producenta jest w różnych miejscowościach różny i zależy przede wszystkim od warunków rozmieszczenia oddziału, rozmiaru produkcji poszczególnych płodów rolnych w rejonie jego zakwaterowania, stopnia organizacji rolnictwa w danej miejscowości i t. p.

Jeżeli zaś przy dostawie tych artykułów nie można doprowadzić do nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentem w całej rozciągłości, to jest to spowodowane następującymi okolicznościami.

1) znaczną część płodów rolnych, nabywanych bezpośrednio przez oddziały, zakupują one na podstawie t. zw. umów arendacyjnych. Przy umowach takich zapewniają sobie oddziały stałą, okresową dostawę danego artykułu, po ustalonej cenie, przez okres kilku miesięcy, w ilościach każdorazowo im potrzebnych, nie obciążając się koniecznością magazynowania i konserwowania dużych zapasów. do czego często nie mają odpowiednich warunków. Producenci nie chcą przeważnie podejmować się ta-

kich dostaw, wolą bowiem zbyć swój produkt jednorazowo, niż w drobniejszych częściach.

2) Producenci, wzywani do przetargów, nie przybywają często na te przetargi i dopiero, kiedy oddział zawarł umowę o dostawę danego artykułu, przybywa producent z ofertą na swoje płody rolne. Oczywiście w takim wypadku oferta jego może być brana pod uwagę dopiero po wygaśnięciu uprzednio zawartej umowy, tymczasem zaś producent nie chce sprzedaży odłożyć do tego terminu i wyzbywa się posiadanego produktu.

Przechodząc do uwag nad referatem, stwierdzić musimy na wstępie, że istotnie centrala M. S. Wojsk. wydała zarządzenia, idące na rękę rolnictwu i niezawodnie mogące się przyczynić do realizacji akcji.

Dotychczasowe jednak wyniki świadczące, że tak poważny odbiorca produktów rolnych, jakim jest wojsko, w 60%-tach korzysta ze zbędnego pośrednictwa, każą szukać przyczyny tego wysoce nie-normalnego stanu.

Zgodzić się musimy, że przytoczone przez M. S. Wojsk. powody, w pewnej mierze są słuszne, natomiast niektóre z nich należy sprostować, gdyż jeżeli chodzi o drobne rolnictwo, niepotrzebnie zaciemniają istotny stan rzeczy. Przedewszystkiem zatem należy wyjaśnić, że drobne rolnictwo nie zna zupełnie sposobu sprzedaży zboża na pniu, „na zielono”, nie w tem więc tkwi źródło zła, lecz w słuszne w referacie podkreślonych trudnościach dostawy drobnych partji zboża z dalekich nieraz stron. Sprawy tej bez zrozumienia przez rolników konieczności działania przez własne zrzeszenia załatwić się nie da. Tu całkowicie zgodni jesteśmy z władzami wojskowymi.

W tym roku po żniwach, a także i w latach ubiegłych, byliśmy świadkami gwałtownej podaży zboża na rynki, niesłuszne zatem wydaje się twierdzenie, jakoby większość rolników wstrzymywała się w tym okresie od sprzedaży zboża; jeśli tylko władze wojskowe zaczęły w tym okresie skupywać zboże dla zapełnienia magazynów, to bez trudu nabyć je mogły w nieograniczonej ilości od rolników i zrzeszeń, przyczyniając się skutecznie do odciążenia zwykle przeładowanego rynku.

Jeżeli chodzi o udział rolników w bezpośrednich dostawach produktów rolnych do poszczególnych oddziałów, to istotnie duża przeszkodą są właśnie owe umowy arendacyjne, do których rolnik odnosi się niechętnie; jest to spowodowane z jednej strony niewiadomą ceną, jaką otrzyma się przy poszczególnych dostawach, z drugiej brakiem odpowiednich składów i organizacji. Należy jednak stwierdzić, że producenci i ich zrzeszenia nie są często dostatecznie poinformowani o warunkach i terminach przetargów i dlatego też wynikają przytoczone w referacie opóźnienia, uniemożliwiające zawarcie transakcji.

Chociaż centrala M. S. W. wydała odpowiednie zarządzenia i okazała maksimum dobrej woli, podać należy pod wątpliwość, czy poszczególne oddziały zastosowały się nietylko formalnie, ale i praktycznie do tych poleceń i czy również przejawiały to maksimum dobrej woli, która jest potrzebna dla zrealizowania tak doniosłego dla rolnictwa, jak i wojska zagadnienia.

Rolnik bowiem, nie znając przepisów może popełnia błędy formalne, rzeczą jest jednak oddziałów okazywać jaknajwięcej dobrych chęci i wyjaśniać tak pojedynczym rolnikom, jak i zrzeszeniom, jak postępować w poszczególnych wypadkach.

Sądzymy, że to właśnie niema miejsca i stanowi nieprzebrany mur dla obopólnego, całkowitego porozumienia. Dla dowódców oddziałów niezawodnie wygodniej jest mieć do czynienia z kupcem, znającym wszystkie przepisy i dostarczającym jednorazowo lub stale większe ilości produktów, aniżeli z pojedynczymi rolnikami, lub ich zrzeszeniami, które narazie stanowią może mniej sprężysty aparat dla dostaw. Rozpatrując stan obecny, należy wyciągnąć następujące wnioski: 1) dostawy bezpośrednie od

rolników dla wojska powinny i muszą przyjąć szerszy zakres, aniżeli dotychczas. 2) tak intendentura, jak i poszczególne oddziały, dla zrealizowania tej akcji, muszą okazać największą ilość dobrych chęci, zaś rolnictwo, prócz dobrych chęci, okazywanych obecnie, musi przejawiać swą siłę organizacyjną.

Trudną rzeczą jest w Warszawie omawiać sprawy dostaw na poszczególnych województwach, gdyż wszędzie istnieją inne warunki lokalne. Dlatego też sądzę, że rzeczą zasadniczej wagi jest zorganizowanie lokalnych zebrań przedstawicieli rolnictwa i M. S. W., mających na celu dokładne wyjaśnienie trudności i powzięcie planu postępowania.

Inż. W. Wróblewski.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

W SPRAWIE REJESTRACJI KÓŁEK ROLNICZYCH.

W ostatnich tygodniach wzmógł się ogromnie ruch organizacyjny na terenie naszej organizacji. Otrzymujemy wiele zamówień statutow, oraz zapytań o sposoby rejestracji Kółek Rolniczych. Ponieważ nastąpiły duże zmiany w rejestracji Kółek, jak też i w opłatach, przeto poniżej podajemy szczegółową instrukcję. Chcemy przytem zaznaczyć, że obniżka opłat zupełnie nas nie zadawalnia, bowiem opłaty od rejestracji wynoszone 22 zł., są jeszcze na dzisiejsze czasy za wysokie. Władze C.T.O. i K.R. czynią starania o dalszą niżkę.

Wszystkie druki organizacyjne, potrzebne do rejestrowania K. R. zainteresowani otrzymają w O. T. O. i K. R. lub w Wydziale Organizacyjnym C.T.O. i K.R. w Warszawie, ul. Kopernika 30.

INSTRUKCJA PREZYDIUM C.T.O. i K.R. O REJESTRACJI KÓŁEK ROLNICZYCH

1. Rejestracji Kółka Rolniczego dokonuje Urząd Wojewódzki (Wojewódzka władza administracyjna). Podanie o zarejestrowanie K. R. wnosi się za pośrednictwem starostwa (powiatowej władzy administracyjnej) do Urzędu Wojewódzkiego, dołączając 4 statuty K. R.

2. Podanie do Urzędu Wojewódzkiego, jak też załączone 4 statuty muszą być podpisane najmniej przez 15 członków założycieli.

3. Złożone podpisy na podaniu powinny być poświadczone przez wójta gminy.

4. Podanie składane do Urzędu Wojewódzkiego musi być ostateczne na 5 złotych oraz po 50 gr. od każdego załącznika — czyli razem złotych 7.

5. Po rozpatrzeniu przez Urząd Woj., iż Kółko Rolnicze nadaje się do zatwierdzenia, organizatorzy Kółka Rolniczego zostają wezwani za pośrednictwem odpowiedniego Starostwa Powiatowego, do uiszczenia opłat rejestracyjnych, ze wskazaniem sposobów i miejsca opłat. Opłaty wynoszą: 10 zł. za ogłoszenie w Monitorze Polskim o rejestracji i 5 zł. opłat stemplowych za adnotacje o dokonaniu wpisu Kółka Rolniczego do rejestru.

6. Kółko Rolnicze rozpoczyna swą działalność z chwili zarejestrowania statutu w Urzędzie Woj. bo od tej chwili staje się osoba prawna. Urząd Wojewódzki, zawiadamiając o legalizacji, odsyła jeden statut z odpowiednią adnotacją.

7. W ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia działalności, Zarząd Kółka obowiązany jest podać do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starostwa nazwiska członków Zarządu, miejsce ich zamieszkania i dokładny adres Kółka (siedzibę Kółka) oraz w ten sam sposób zawiadamiać o wszelkich zmianach w Zarządzie lub zmianie adresu Kółka.

UWAGA: Kółka rolnicze, zarejestrowane według dawnych przepisów, nie potrzebują rejestrować się ponownie, obowiązane są jednak zawiadamiać o składzie Zarządu.

Kółka Rolnicze, zmieniające statut, muszą dokonać tych samych formalności, co nowoorganizujące się Kółka Rolnicze. Zaznaczamy, że żadne Kółko Rol. nie może zmienić statutu bez zgody na tę zmianę Prezydium C. T. O. i K. R.

8. Każde Kółko Rolnicze obowiązane jest prowadzić: Książkę kasową, protokołów, korespondencji i dokładną ewidencję swoich członków. (Książki powyższe w cenie 5 zł. można nabyć w „Książnicy dla Rolników” C. T. O. i K. R., Warszawa, Kopernika 30).

9. Należy w obowiązujących i dostarczanych przez C. T. O. i K. R. statutach Kółek Rolniczych poczynić następujące poprawki.

w § 3 — zamiast „10 osób” wstawić „15 osób”.

w § 9 — zamiast 5 zł. wstawić 2 zł. i zamiast 20 gr. wstawić 10 gr.

w § 13 — lit. h — do zdania „reprezentacja kółka na zewnątrz” dodać — „w osobie prezesa lub jego zastępcy”.

w § 18 — dodać lit. g — „zmiana Statutu Kółka Rolniczego, przyczem do uchwały w przedmiocie zmiany Statutu potrzebna jest obecność przynajmniej $\frac{3}{4}$ wszystkich członków Kółka”, lit. h — „Załatwianie sporów w obrębie Kółka Rolniczego”.

Poprawić w pierwszym rzędzie treść Statutu, a uczynione poprawki omówić na końcu Statutu przed podpisaniem założycieli.

Poprawkę do § 18 najlepiej dokleić w treści Statutu i również wklejenie omówić.

Przypomnienie!

Czytelników, którzy jeszcze nie opłacili prenumeraty za kwartał III r. b., prosimy o rychłe jej uiszczenie przekazem pocztowym lub na konto w P. K. O. 21165.

Wstrzymamy dalszą wysyłkę „Przewodnika Gospodarskiego” wszystkim, którzy w najbliższym czasie nie opłacą prenumeraty za kwartał III r. b.

Administracja
„Przewodnika Gospodarskiego”

P o ż y t k i z o w i e c

(Dokończenie)

III. Zastanowimy się, co można, a nawet należy robić, aby z poszczególnych „pożytków” owcy otrzymać dobry i pokupny towar.

Wełna dobra i pokupna powinna być **czysta**. Wprawdzie obecnie wełnę sprzedaje się niepraną i myć jej przed strzyżką nie potrzeba, gdyż czyści się ją fabrycznie, to jednak wełna z owiec brudnych jest gorsza, gorzej się przerabia i farbuje i dlatego uzyskuje gorszą cenę. Trzeba więc uważać, aby owce miały suchą ściółkę i nie walały się w gnoju i błocie, nie brudziły się na bardzo kurzących drogach, pasze zaś zadawać w taki sposób, by się nie sypały owcom na wełnę.

Kto chce zużyć wełnę we własnym gospodarstwie, to, oczywiście, wymyje owce przed strzyżką w czystej, najlepiej płynącej, lecz płytkiej wodzie. Strzyć można je dopiero po zupełnym obeschnięciu. Najlepiej mycie urządzić w pogodny, bezwietrzny dzień i dać owcom wyschnąć na dworze, np. na pastwisku, gdzie się nie będą tłoczyły, ani brudzić.

Przy strzyżki zważa się na to, by wełnę obcinać odrazu jaknajniżej, przy samej skórze. Jeżeli ktoś obcina włos najpierw za wysoko, a potem drugim cięciem poprawia, „by nie zostawiać wełny na owcy”, wówczas tnie włos na kawałki i znacznie zmniejsza jego wartość. Do strzyżki używa się nożyc specjalnych, co bardzo ułatwia robotę. Jeżeli się przez nieostrożność owcę skaleczy, to powinno się ranę zaraz zajadynować. Do strzyżki kładzie się owcę na płachcie, na ziemi, albo na stole, wiąże się nogi taśmą, by nie kaleczyć skóry, poczem rozpoczyna się strzyżkę od nóg i brzucha, t. j. od „brzegu”, gdzie zaczyna się porost wełny, i podcina się stopniowo, odsuwając podciętą część runa, tak, aby runo po zdjęciu pozostało w całości. Po zdjęciu runa wiąże się je i odkłada, osobno wełny różnych gatunków: n. p. baranów, maciorek, skopów, młodzieży. Wełny nie należy odrazu pakować do worków, lepiej pozostawić parę dni, aby **przeschła**. Potem dopiero spakować ją i przechować w suchym miejscu.

Obecnie najlepszą cenę otrzymuje się za wełny białe, o włosie średnio grubym (nie najcieńsze), oznaczane w handlu literami B i C (ew. D), gdyż taka wełna nadaje się na wyroby dla wojska i t. p. A więc rasy owiec, dające tego rodzaju wełnę, możliwie długą i dużo, są obecnie polecane i takie barany trzeba wobec tego dobierać do owiec tam, gdzie wełna ma być jednym z głównych produktów, a więc przy kierunku wełnisto-mięsnym, lub wełnisto-mlecznym. Na wschodzie owce kożuchowe dają wełnę czarną, lub siwą i grubą. W tym wypadku wełna jest produktem drugorzędym, jednak przez odpowiednią pielęgnację i dobre ostrzyżenie uzyskuje się i przy takiej wełnie lepszą jakość, a więc i lepszą cenę.

Oczywiście, im **większą partję jednakowej wełny** ma się do sprzedania, tem łatwiej można ją sprzedać i tem lepszą uzyskuje się cenę. To też trzeba dążyć do tego, aby mieć możliwie jednolite owce nie tylko w swoim stadzie, ale w całej wsi, a zarazem trzeba przystosować się do tego kierunku i do

tej rasy, jaka przez Izbę Rolniczą na danym terenie jest zalecana. Trzeba więc w wyborze zwierząt do chowu korzystać skwapliwie ze wskazówek instruktorów hodowlanych, wzgl. owczarskich i do nich się ściśle stosować, gdyż tylko w ten sposób można w danej okolicy wyrównać jakość wełny. Jeżeli zaś kupiec, nabywający wełnę, wie, że może takiej samej wełny dostać więcej, to i za naszą partję więcej zapłaci. Tak więc wyrównaniem wełny i przystosowaniem się do okolicy, przyczyniamy się do podniesienia ceny nie tylko własnej wełny, ale również w całym kraju.

Cena wełny zależy też zwykle od długości włosa. Nie można więc wełny strzyć wcześniej, aniżeli w sześć miesięcy od ostatniej strzyżki. W niektórych wypadkach, zależnie od rodzaju wełny i rasy, może być wskazaniem strzyć wełnę dopiero po 8 miesiącach, lub nawet później. Pod tym względem również najlepiej zwrócić się o radę do instruktora hodowlanego, lub do Dyrekcji Targów Poznańskich.

Po zebraniu większej partii wełny, choćby 100 kg, n. p. przez wspólne zebranie wełny razem z sąsiadami, najlepiej porozumieć się z Dyrekcją Targów Poznańskich, która kilka razy do roku urządza targi wełny i bardzo starannie załatwia sprawy sprzedaży wełny po najlepszych cenach, przyczem producent może spokojnie w domu czekać, a gotówka sama nadejdzie.

Jak opłaca się staranie koło wełny, tego przykład daje nam sprawozdanie ze sprzedaży wełny w Poznaniu, gdzie wełny niepiełnowane uzyskiwały nieraz o 30% gorszą cenę od dobrych.

Wreszcie pamiętać należy, że dobrą wełnę otrzymuje się tylko z owiec zdrowych i niegłodzonych.

Kożuch dobry musi mieć wełnę mieszaną, t. zn. musi mieć dłuższe włosy grube, t. zw. rdzeniowe, a między nimi dostateczną ilość krótszego puchu. Kożuch taki jest puszysty, a włos gruby nie pozwala mu się zbić i skudłacić. W okolicach, gdzie popiera się chów owiec kożuchowych, tam propaguje się poprawioną wrzosówkę, albo używa się „karakuła” do krzyżówki owiec miejscowych.

Zdejmować należy kożuchy tak, aby otrzymać większość skór, jednakowych. A więc znowu trzeba dążyć do ujednolajnienia każdego stadka i ujednolajnienia ras w całej wsi i okolicy, oraz zbierać kożuchy wspólnie, po porozumieniu się w Kółku Rolniczym lub spółdzielni, aby wszyscy ściągali skóry z jednakową wełną, n. p. 5-ciomiesięczną. Skóry ze sztuk starych i z włosiem dłuższym nadają się na baranice i kożuchy ciężkie, skóry z młodych sztuk na lekkie kożuszki.

Przy zdejmowaniu skór trzeba zważać, by nie zawałać wełny krwią i by **nie skaleczyć skóry**, a więc ściąga się tak, aby jaknajmniej ruszać skórę ostrzem noża. Po zdjęciu skóry suszy się ją tak, aby nie tworzyły się na niej fałdy. Najlepiej rozpiąć ją gwoździkami na ramie drewnianej, albo na ścianie, włosom do drzewa. Nie należy przytem skóry mocno naciągać. Suszy się w miejscu przewiewnym ale nigdy na słońcu, ani przy piecu.

Zorganizowane „kółko hodowlane”, albo „spółdzielnia zbytu”, pozwoli na lepsze sprzedanie więk-

Sucha zaprawa nasienna



Uspulun

**SKUTECZNE; PEWNE DZIAŁANIE.
ZWIĘKSZENIE PŁONÓW.
DUŻA OSZCZĘDNOŚĆ DZIĘKI ZNIŻCE CENY.**

WYRÓB KRAJOWY.

Reprezentacja na Rzeczp. Polską: Dom Agenturowy „REMEDIA”, Warszawa, Rybotyczna 5.
Do nabycia we wszystkich Syndykatach, Spółdzielniach rolniczych, firmach rolniczo-handlowych,
składach nasion, składach aptecznych i aptekach.

szej ilości skór, wśród których można łatwiej dobrać większe partje jednakowych, n. p. baranie, na kozuski i t. p., ale poza tem można zorganizować wspólne, a więc jednakowe wyprawianie skór, przez zbiorowe wystanie skór do wyprawy, albo sprowadzenie garbarza, albo urządzenie kursów garbarskich na wsi (jak w pow. kowelskim).

Futerka. Skórki przeznaczone na futerka zdejmuje się prawie wyłącznie z jagniąt owiec karakułowych lub ich krzyżówek. Dobra skórka, t. zn. z ładnymi lokami, jest rzeczą wrodzoną i zależy od dobroci rodziców, taksamo, jak rodzaj wełny lub kozucha. Ale najlepszą skórę można zespuć nieumiejętnem obchodzeniem się.

Trzeba więc skórę zdjąć w ciągu 3 — 5 dni po urodzeniu, bo później loki się nie rozkręcają. Po ściągnięciu skórki trzeba ją tylko tyle rozciągnąć, aby nie tworzyły się fałdy i w ten sposób przybić gwoździkami do ramy drewnianej lub deski i suszyć z takimi samymi ostrożnościami, jak podano przy kozuchach. Po wysuszeniu, t. j. po kilku dniach, można przechować skórki aż do wyprawy. Składa się je po dwie włosem do siebie, wzgl. skórą do siebie, ale nigdy skórą do włosa. Do chwili oddania do wyprawy trzeba je bardzo strzec od moli.

I znowu trzeba mieć większą ilość skórek, możliwie podobnych do siebie, aby je dobrze sprzedać,*) albo razem jednakowo wyprawić u dobrego białoskórnik. Oto przykład z życia: handlarz wędrowny proponował za skórki 2 — 3 zł., zaklinając się, że więcej dać nie może, przy wyprawie zbiorowej dało się osiągnąć cenę skórki surowej 10 — 30 zł. (ceny 1933 r.).

Mięso baranie znajduje się u nas na targu w większej ilości w okresie jesiennym. Wówczas jest go nadmiar i cena jest najniższa. Kto chce uzyskać lepszą cenę, powinien tak pokierować gospodarstwem, aby mieć podpasione owce na rzeź przedewszystkiem późną wiosną, wówczas bowiem baranina jest bardziej poszukiwana i uzyskuje się lepszą cenę.

Ludność u nas nie lubi t. zw. owczego zapachu mięsa. O ile na dłuższy czas przed ubojem baran nie chodzi ze stadem, a owce dużo przebywają na dworze, a poza tem skopy były dość wcześnie wykastrowane, wówczas mięso nie będzie miało tego przykrego zapachu.

Zbiorowy zbył mięsa, a więc znowu odpowiednie porozumienie się gospodarzy we wsi, da lepszą cenę, gdyż można wówczas bez pośrednika i w terminach zgóry przewidzianych dostarczać materiał do rzeźni lub dla wojska, zawierać umowy o dostawę i t. d.

Mleko. Tam gdzie hodzi się owce mleczne, np. w górach, albo gdzie zarzyna się baranki zaraz po urodzeniu, tam mleko może stanowić znaczny przyrzek do zwiększenia dochodu. Ale znowu konieczna jest tu współpraca zbiorowa. W górach robią sery miękkie (bryndzę) lub twarde (oszczypki) na halach, gdzie się owce zbiorowo z większej ilości gospodarstw pasą. W niektórych okolicach zorganizowano już dalszą zbiorową przeróbkę i sprzedaż serów, tak, że bacowie na halach przygotowują sery w ten sposób, aby je potem dostarczyć do spółdzielni, która sery przerabia na produkty gotowe do sprzedaży i zbiorowo je sprzedaje. W ten sposób otrzymuje się towar jednolity, w większych ilościach i łatwiej go też sprzedać.

W okolicach, gdzie użytkowanie mleczne nie jest jeszcze rozwinięte, a gdzie są po temu warunki, tam możnaby pierwsze próby wyrobu serów rozpocząć w oparciu o pobliską mleczarnię lub serowarnię, albo w braku tego znaleźć osobę, któraby się z przerobem mleka owczego zapoznała i tej osobie oddać do przerobu mleko, zebrane z większej ilości owiec. Przytem można próbować przerobu już przy jakichś 8 — 10 litrów mleka dziennie. Należałoby zaczynać od serów miękkich (bryndzy), jako łatwiejszych do wykonania. Czystość doju, czystość przerobu i zważanie, aby mleko nie było podkwaśnione, to są główne sekrety otrzymania dobrego towaru. Kto zna zasady obchodzenia się z mlekiem i serem, to na podstawie przepisów z podręcznika serowarstwa zapewne dobrą bryndzę robi. A trzeba wiedzieć, że w Polsce bryndza jest sprowadzana w dużej ilości z zagranicy.

Inż. Zb. Trylski.

Białokrynica.

*) Obecnie w Wilnie zorganizowano „targi futrzane”, które mają się tam odbywać corocznie w oparciu o Targi Wileńskie.

Agrest, jego zastosowanie i hodowla

Bardzo ważną częścią sadownictwa jest hodowla krzewów jagodowych. Do najgłówniejszych krzewów należą: agrest, porzeczek, malina, i te są wielkiej wartości handlowej. Wartość owocu agrestu i użyteczność przemysłowa jest tak wielostronna, że żaden inny owoc nie może iść w parze. Owoc agrestu, w stanie zielonym, służy na konserwy, półdżurzały na kompoty, dojrzwały na konfitury i soki; po- zatem agrest daje pierwszorzędną moszcz, z którego sporządzamy deserowe i ciężkie wina, najbardziej zbliżone smakiem do wina gronowego, wreszcie agrest daje b. dobry owoc deserowy do spożycia na surowo.

Owoc agrestu dla celów przetwórczych, przede- wszystkim na wina, konserwy i konfitury przed- stawia coraz większe wartości i dlatego du- żą ma przyszłość przed sobą. To też mam na myśli większe plantacje agrestu, przede wszystkim w ta- kich gospodarstwach, gdzie gospodarz zapoznał się z umiejętnością pielęgnowania drzew i wzbudził w sobie do tej gałęzi pracy dostateczne zamięlowa- nie, które zawsze i wszędzie jest miernikiem w osią- ganiu dobrych wyników naszej pracy.

Agrest nie jest wybredny na ziemię i wystawę i może być hodowany nawet między drzewami, gdyż znosi półcień. To też w nowozakładanych sadach, gdy sadzimy drzewa rzadko, można równocześnie z powodzeniem sadzić agresty. Najlepsza dla agre- stów jest gleba piaszczysto-gliniasta, dobre ziemie pszenno-buraczane będą najlepsze i tylko na takich można zakładać większe plantacje tego krzewu. Tam, gdzie chcemy mieć na własny użytek kilka- dziesiąt krzaków, można sadzić i na słabszych grun- tach, nawet piaszczystych, ale tylko dostatecznie wilgotnych i racjonalnie zasilanych. Dostateczna wilgoć, to zasadniczy warunek udania się hodowli agrestu; drugi, niemniej ważny, to nawożenie.

Najlepszy jest nawóz bydlęcy, przetrawiony — należy go dawać raz na 3 lata, w ilości 60 fur paro- konnych na 1 ha. W lecie, gdy nawozu nie kładzie- my, należy plantację zasilić nawozami sztucznymi, w ilości 600 kg. supertomasyny, 1.000 kg. kainitu i 300 kg. saletry wapniowej, lub azotniaku, w sto- sunku na 1 ha. Przy tej sposobności chciałbym do- dać, że równie b. dobrym w wielu wypadkach, na- wet lepszym nawozem fosforowym, jest mączka kostna, która zawiera około 30% kwasu fosforowe- go, 50% wapna i niewiele, bo 1—1,5% azotu. Rów- nież bardzo dobrym jest dobrze przygotowany kom- post. Agrest lubi również wapno, — obecność wap- na podnosi bardzo plony. Należy wapnować co 5 lat w ilości 60—80 q. mialu wapiennego na 1 ha.

Teren pod założenie plantacji należy przygo- tować wcześniej jesienią. Po znawożeniu ziemię prze- orać z pogłębiaczem tak, by wzruszyć ją na 40 — 50 cm głęboko. Po orce rozsiać dodatkowo 1/2 dawki wyżej wymienionych nawozów sztucznych — później ziemię bronujemy i przystępujemy do wytyczenia. Najodpowiedniejszy odstęp dla agrestów jest 2×2 do 2×2,5 metra, na ziemiach bardzo urodzajnych.

Sadzić najlepiej jesienią, w ciągu października. Sadzenie wiosenne, szczególnie, gdy jest sucho i sło-

necznie, jest bardzo niepewne, powoduje dużo wy- padów, a w najlepszym razie rośliny długo chorują. Sadzenie odbywa się w ten sposób, że korzenie krzaków nieco skracamy, a następnie maczamy w papce. Robotnik kopie przy paliku dołek, w któ- rym rozmieszczamy korzenie, a następnie przysy- pujemy je dobrą ziemią, nasuwając ją dobrze kołkiem między korzenie, w końcu ugniatamy ziemię nogą. Sadzimy rośliny nieco głębiej, jak rosły w szkółce, zbyt głębokie sadzenie jest szkodliwe. W razie su- chej jesieni, należy krzaki po posadzeniu dobrze podlać. Tak posadzone, pozostawimy w spokoju do marca przyszłego roku, w tym czasie należy agrest pociąć. Usuwamy nożycami ogrodowymi 2/3 długo- ści pędów. Rozumie się, że jakość odmian i mater- jału ma wielkie i pierwszorzędne znaczenie. Najlep- sze są krzaki 3-letnie, zdrowe, silnie rozrośnięte w szkółce.

Pierwszy zbiór odbywa się zazwyczaj w 3-cim roku po posadzeniu, zbieramy około 1 kg. z krzaka. Z roku na rok urodzaj wzrasta bardzo wydatnie, do 10 — 12 roku, potem gwałtownie opada. Normalnie nie powinno się trzymać plantacji na jednym miej- scu dłużej jak lat 15. Gdy ziemia jest dobra i hodowla umiejętnie prowadzona, możemy liczyć na b. dobre zbiory, wahające się między 5 — 7 kg. z krzaka w okresie od 5—12 roku trwania plantacji. Przeciętny zbiór wynosi niemniej, jak 4—4,5 kg. rocznie z krzaka. Jeżeli sadzić będziemy 2 × 2 m., to na 1 ha. potrzeba 2.500 szt. krzaków, czyli prze- ciętny zbiór z 1 ha wynosi 10 tysięcy (10.000) kg. rocznie. Licząc 20 gr. za 1 kg., uzyskamy z 1 ha 2.000 zł. zysku brutto.

Roczne koszty utrzymania plantacji na prze- strzeni 1 ha. przedstawiają się następująco:

	Przychód zł. gr.	Rozchód zł. gr.
Za 10.000 kg. owocu à 20 gr.	2.000 00	
Czynsz i podatek		40 —
3-krotna obróbka mechaniczna (opielacz konny)		18 —
3-krotna obróbka ręczna koło krzaków 60 dniówek à 1 zł.		60 —
Nawóz, 20 fur × 4 zł (na 1/2 ha)		80 —
Nawozy sztuczne 400 kg. supertomasyny, 600 kg. kainitu, 200 kg. saletry		160 —
Przekopanie i rozsianie nawozu 60 dnió- wek à 1 zł.		60 —
Zbiór owocu 300 dniówek × 1 zł.		300 —
Ekspedycja i opakowanie		100 —
Administracja		50 —
Walka ze szkodnikami		80 —
10% od kapitału zakładowego		100 —
Dochód brutto	2.000 —	1.048 —
Rozchód	1.048	
Czysty zysk	952 zł.	

Mając na uwadze, dla jakich celów zakładać bę- dziemy plantację, musimy postarać się o odpowied- nie odmiany.

Na konserwy poszukiwane są tylko zielone, duże odmiany, na kompoty zielone, żółte, na konfi- tury — czerwone, na wina i owoc deserowy mogą służyć wszystkie odmiany.

W oczekiwaniu pierwszego zbioru przestrzeń między agrestami wykorzystujemy, sadząc truskaw- ki lub inne warzywa. Gdy zaczną się zbiory, nie sa- dzimy od tej pory żadnych roślin, a całą pracę ogra- niczamy do nawożenia i utrzymania czystości plan- tacji.

Agresty dzielą się na silnie rosnące i słabo rosnące. Pierwsze mają przyrost sztywny, prosty i dla tych przymiotów w plantacji zajmują pierwszej miejsce — drugie mają gałęzie zwieszające się, prawie płaczące. Te ostatnie, aczkolwiek nierzadko nadzwyczaj cenne odmiany, niechętnie bywają hodowane, (najwyżej jako pienne, szczepione na żółtej porzeczce), gdyż gałązki, leżąc na ziemi, brudzą owoc.

Pod względem owocu odmiany dzielą się na: czerwone, białe, żółte i zielone. Są odmiany o naskórku gładkim i owłosionym. Na kompoty i konserwy są używane i cenione odmiany o naskórku gładkim. Na deser, wina, konfitury, marmeladę mogą być również odmiany owłosione. Owłosione znoszą zatem b. dobrze transport. Naturalny, silny, prosty wzrost krzewu, odporność na choroby, obfite i regularne owocowanie, to cechy, które przy wyborze odmian odgrywają najważniejszą rolę. Odmian agrestu jest bardzo wiele. Niżej wyszczególnione uważam za najbardziej polecenia godne, ułożone są według pory dojrzewania od najwcześniejszych począwszy.

1) *Frühste von Neuvied* — wyborowa, najwcześniejsza odmiana handlowa. Krzak średnio silny, prosto rosnący, odporny. Owoc zielony, wielki, owalny, lekko owłosiony, wyborny deserowy, znosi b. dobrze transport, dojrzewa w połowie czerwca.



Agrest *Whinham's Industry* (biały), jedna z najlepszych odmian handlowych, na przetwory i jako owoc deserowy.

2) *Sämling von Maurer* — pierwszorzędną odmiana handlowa. Krzak średnio silny, nieco słabszy w vegetacji od poprzedniego, także mniej odporny. Gałązki nieco zwieszające się. Owoc czerwony, duży, nieco owłosiony, wyborny deserowy i na wina, rodzi obficie, dojrzewa w końcu czerwca.

3) *Whinham's Industry*. Tej nazwy mamy dwie odmiany bardzo cenne, czerwoną i białą. Jedna z najlepszych odmian handlowych. Rośnie silnie, prosto, rodzi bardzo obficie i jest odmianą wyjątkowo odporną. Owoc wysmienity, mający wszechstronne zastosowanie, jest wyborny na wina, soki i różne przetwory, a także na deser. Owoc czerwony wielki, słabo owłosiony, owalny — zaś biały elipsowaty, lekko owłosiony — dojrzewa w początku lipca.

4) *Shannon* — krzak silny, nadzwyczajnie urodzajny. Owoc biały, bardzo duży, gładki, elipsowaty. Jest to pierwszorzędną odmiana handlowa na

wina i przetwory oraz na deser. Dojrzewa w drugiej dekadzie lipca.

5) *Jolly Angler* — krzak silny, bardzo obficie rodzący, bardzo odporny. Owoc b. duży, formy elipsowatej, zielony, lekko owłosiony. Pierwszorzędną odmiana handlowa na wina, konserwy i na deser. Dojrzewa w końcu lipca.

6) *Green Willow*. Krzak silny, obficie rodzący, miernie odporny w czasie choroby i w czasie kwitnienia. Owoc zielony, duży gładki, formy gruszkowatej. Odmiana bardzo cenna, nadająca się na wino, konserwy i kompoty, bardzo dobra deserowa. Dojrzewa w końcu lipca.

7) *Mountain Seedling* — krzak silny, b. obficie rodzący, b. odporny. Owoc czerwony, średni, owalny. Najlepsza odmiana na wyrób win, gdyż zawiera duży procent cukru. Dojrzewa w końcu lipca.

Na przetwory i wina najodpowiedniejsze byłyby zatem: biały i czerwony *Whinham's Industry*, *Sämling von Maurer*, *Jolly Angler*, oraz *Mountain Sämling*. W celu przemysłowym prowadzona plantacja winna mieć najwyżej 2 — 3 odmiany. Ażeby plantacja dobrze rosła i owocowała, musimy ją stale pielęgnować — zaniedbanie podstawowych robót powoduje b. duże straty. Najważniejsze czynności w plantacji agrestów są następujące:

Odmładzanie krzaków: Najlepsze owocowanie obserwujemy na 2 — 3-letnich gałązkach. To też największą tajemnicą dobrej wydajności jest umiejętność utrzymania największej ilości gałązek owoconośnych. Musimy zatem wycinać gałęzie stare przy samej nasadzie, a zastępować je młodem. Najlepszym instrumentem do wycinania starych gałęzi jest ostre dłuto, szerokie na 2—3 cm., osadzone silnie (okute) na 1 m. wys. rękojeści. Dłuto przykładamy do nasady gałęzi, którą zamierzamy wyciąć, a następnie uderzamy siekierą lub młotkiem. Czynność tę wykonujemy jesienią. Równocześnie z tem usuwamy wszystkie słabe wyrostki korzeniowe, zostawiając kilka najsilniejszych.

Druga ważna czynność to **obsypywanie krzaków**. Obsypujemy na wys. do 20 cm. ziemią, którą wpięrowaliśmy nawozem przetrwionym, kompostem, nawozami sztucznymi i t. p. Obsypane ziemią gałązki wytwarzają korzonki przybyszowe, które sprzyjają dobrej i zdrowej vegetacji. Jesienią kopczyki te rozkupujemy, wykonując następnie wyżej wspomniane czynności. Przy tej sposobności, co kilka lat, posypujemy cały krzak, korzenie i wokół ziemię miazgą wapienną. Wapno działa jako nawóz (pośrednio) oraz jako środek dezynfekcyjny, gdyż zabija zarodki chorób, grzybnie oraz inne szkodniki.

Ważną czynnością jest **zbiór owoców**. Zbierając na zielono należy zrywać owoc zawsze z gałązek dolnych, najbliższych ziemi. Zbiór owoców, a w szczególności dojrzałych, powinien być dokonany w dzień pogodny, gdy owoc jest suchy. Owoce, przeznaczone do transportu zbieramy zawsze na kilka dni przed zupełnym dojrzewaniem.

Na moszcz zbieramy owoc zupełnie dojrzały i zupełnie suchy i wysypujemy do uprzednio przygotowanych, czystych beczek. Zbiór owoców należy zaliczyć do najważniejszej czynności na plantacji, to też o terminach zbioru musimy dobrze pamiętać, w przeciwnym razie narażamy się na duże straty.

Z a w i e r c i e.

H. Rumun.

Pamiętajmy o oborze

Przed nadejściem jesiennych chłódów, zanim bydło stanie na oborze, powinien rolnik pomyśleć o budynku i przygotować go odpowiednio przed zimą. Budynki inwentarskie u nas, w większości wypadków są prymitywne, urządzone mało racjonalnie; znajduje w nich często pomieszczenie cały inwentarz, na czas około 7 miesięcy. Tam, gdzie stoją krowy, konie i trzoda, a często i kury, a przytem w ciasnocie, trudno jest utrzymać porządek i czystość, jeżeli się budynku odpowiednio nie urządzi i o czystość nie dba. Szczególnie tam, gdzie się odbywa dój, powinno być czysto, aby produkowane mleko nie było zanieczyszczone; rolnik przywykł do tego, że bylejakie mleko może sprzedąć; dziś sprawy te uległy zmianie, sprzedaż mleka zafałszowanego, brudnego jest niedozwolona i karana, to też dbać trzeba zarówno o czystość obory, jak i krów.

Są dwa sposoby trzymania krów: na oborniku i bez nawozu, na podłodze. Drugi sposób jest konieczny tam, gdzie jest dużo krów, a mało ściółki; w tych warunkach bydło trzymamy na podłodze, najlepiej betonowej, obora zaopatrzona jest w ściółkę i pod krowami ściółkę się tyle tylko, żeby nie leżała na twardej podłodze, a nawóz jest codziennie usuwany. Przy tym systemie rolnik musi być przygotowany na to, że nawozu będzie znacznie mniej i że w oborze będzie chłodno, o ile mury nie są dość grube. Przytem w oborze bez nawozu trzeba bardzo starannie usuwać nawóz, a gnojówkę zmywać wodą, gdyż w przeciwnym razie nawóz, poruszany codziennie i cząsteczki pozostałe po nim, sprawiają, że powietrze jest bardzo złe; w naszych warunkach w takich oborach przeważnie powietrze jest gorsze, niż przy trzymaniu na oborniku. Z tego właśnie powodu, zarówno jak i ze względu na ciepło przy naszym ostrym klimacie, daleko praktyczniej jest trzymać bydło na oborniku. To wymaga jednak odpowiedniego urządzenia obory, a więc: dno obory musi być wgłębione na mniej więcej 70—80 cm poniżej poziomu normalnego, spód powinien być twardy, aby nadmiar gnojówki nie wsiąkał w ziemię, a więc albo betonowy, albo przynajmniej twarde klepisko z gliny, albo szczelny bruk, środkiem potrzebnym jest karalik, przykryty deskami, którym gnojówka ścieka i jakiś zbiornik np. wkopana beczka, z której co pewien czas gnojówkę wylewamy. Ważną rzeczą jest obfity podściół, nic bowiem tak dobrze nie wciąga wilgoci, jak słoma. W tym roku, przy braku słomy wskazanem będzie rżnięcie jej na grubą sieczkę, która najlepiej wciąga gnojówkę. Niema też lepszej ściółki, jak miał torfowy: wchłania on doskonale gnojówkę i wszelki odór; przesypywanie nawozu torfem, sprawia, że w oborze zawsze jest dobre powietrze.

Nawóz, trzymany pod krowami, konserwuje się doskonale, a przy obfitem sianiu, można też w zupełności utrzymać czystość krów, a w oborze jest ciepło. Ma ten sposób jednak też wielką wadę, czego niema przy usuwaniu obornika: jest to nadmierna ilość pary, a więc i wilgoci, która się wytwarza, szczególnie podczas mroźnej zimy. Krowy zmuszone są oddychać dusznym powietrzem, przesyconem parą wodną, co źle wpływa na ich płuca i jest zapewne przyczyną w znacznej mierze gruźlicy nasze-

go bydła. Trzeba jednak starać się zmniejszyć to zło, wynikające z trzymania krów na gnoju, przez dobre urządzenie wentylacji w stropie obory, o czym u nas przeważnie zapomina się, oraz przez urządzenie okien, łatwo otwierających się. Okna, nie powinny być zatkane wiechciami, czy szmatami, ale należy je oszkląć i umocować na zawiasach. Okna powinny być duże, aby dostarczały dużo światła i powietrza. Również, aby zmniejszyć ilość wilgoci w oborze, należy nawóz co pewien czas usuwać; nie można dopuścić do tego, aby gnoju gromadziło się tyle, że inwentarz zadami dotyka niemal pułapu. Co pewien czas trzeba obornik wywozić na kupy w pole, przykrywając ziemią; wówczas łatwiej czystość w budynku utrzymać, mniej wychodzi ściółki i lepsze jest powietrze w oborze.

A zatem w jesieni, gospodarz musi przystąpić przede wszystkim do przygotowania spodu w oborze, urządzenia wentylacji (dymniki i okna), oraz dostarczyć odpowiedniej ilości światła, to znaczy, o ile się da powiększyć okna.

Następną sprawą będzie zabezpieczenie ciepła w budynku. Krowy, szczególnie dobrze dojace, powinny być trzymane w budynkach ciepłych; trzymanie w zimnej oborze odbija się źle na wydajności krowy, z tego więc względu, jeśli obora jest nieuszczelna, przewiewna, to należy ją zabezpieczyć, przez uszczelnienie otworów, opatrzenie słomą (ogacenie) i t. d. Obora powinna być ciepła, ale nie duszna, z drugiej znów strony przeciągi, dmuchający po budynku wiatr, są dla inwentarza szkodliwe. Najzdrowsze są suche, drewniane obory, budowane ze szczelnych bali, obory murowane, nieraz bardzo pięknie wyglądające i kosztowne, nie zawsze są zdrowe, szczególnie o podłogach cementowych, gdyż są zimne i wilgotne.

Ważną też jest rzeczą, aby krowy miały dosyć miejsca. Łatwiej wówczas utrzymać je w czystości, a obornik przesuwany z miejsca na miejsce też się lepiej konserwuje. Długość stanowiska powinna wynosić około 2½ metra, szerokość 1.30 m.

Żłoby w oborze na nawozie najlepsze są przenośne, drewniane, umieszczone na kozłach, lub też podnoszone do góry, w miarę potrzeby, na drewnianych słupach. Żłób dla krowy powinien być płytki i dosyć szeroki, aby umożliwić krowie łatwe wyjadanie paszy, z tylną krawędzią wyższą, lub z deską umieszczoną z tyłu, aby krowa paszy nie wyrzucała. W żłobach przy większej ilości krów, konieczne są przegrody, aby jedna krowa drugiej nie wyjadała paszy, albo specjalne drabiny, umieszczone na przedniej krawędzi żłobu. Żłoby drewniane mają tę wadę, że szczególnie przy zadawaniu paszy wilgotnej jak: okopowe, wytloki, wywar — łatwo wytwarzają się w nich kwasy, dlatego też trzeba pamiętać, aby resztki wyjedzonej paszy usuwać ze żłobów, koryta czyścić, a od czasu do czasu odkwaszać zapomocą bielenia.

Zanim krowy staną na oborze, pamiętajmy w budynku, co się da poprawić i o ile możliwości dobrze przystosować do długiego zimowego postoju bydła. Należy też oborę omieść starannie z pajęczyn i kurzu i wybielić; dobrze jest też usunąć do szczerbiny nawóz i zdezynfekować spód obory, zlewając wodą wapienną.

Inż. J. Lewandowski.

Nawozy wapienne

Wapnowanie jest jednym z ważniejszych zabiegów, polepszających sprawność naszych gleb. Aby ułatwić rolnikom wybór właściwej formy wapna, zamieszczamy opis różnych nawozów wapiennych wg. artykułu Dr. Kuryłowicza, zamieszczonego w miesięczniku „Nawozy sztuczne” w Nr. 11 z roku ub.

I. Wapno palone: a) **niemielone.** Otrzymuje się przez wypalanie kamienia wapiennego w specjalnych piecach. Przed rozsianiem należy poddać produkt ten rozkruszeniu, co zachodzi najłatwiej przy gaszeniu wapna. Wartość samego wapna palonego niemielonego zależy od zawartości w nim czynnego wapna, czyli tlenu wapnia, oraz od charakteru domieszek.

b) **Mielone wapno palone.** Aby uniknąć niedogodności, związanych z koniecznością lasowania niemielonego wapna palonego, celem przeprowadzenia go w stan należytego rozdrobnienia, któreby umożliwiło równomierne rozsiewanie tego nawozu oraz jego energiczne działanie na cząsteczki glebowe, wprowadzono w użycie, dla celów rolniczych, wapno palone mielone. Jest to o tyle drobno zmielony produkt, że wysiew na polu może być skuteczniejszy równomiernie oraz rozkład wysianych cząsteczek wapna następuje w glebie bardzo szybko. W użyciu tego produktu zbytnie rozproszkowanie wapna przy mieleniu w młynach nie jest pożądane, gdyż drobny miaz wapienny powoduje silne pylenie przy rozsiewaniu, co nader utrudnia wykonywanie tej roboty. Pożądaniem więc jest, aby wapno palone zmielone było do wymiarów drobnego grysiku.

II. Węglan wapnia. a) **kamień wapienny lub wapieniak.** Otrzymywany jest przez zmielenie skały wapiennej lub kredowej, składa się niemal wyłącznie z węglanu wapnia. Skuteczność nawozu wapiennego, pochodzącego z kamienia wapiennego zależy od szeregu czynników, z których najgłówniejsze są następujące: 1) pochodzenie wapieniaka, 2) stopień zmielenia oraz 3) stopień rozpuszczalności w wodzie z dodatkiem kwasu węglowego. Naogół powiedzieć można, że wartość tego rodzaju nawozu wapiennego jest tem wyższa, im bardziej jest miazko zmielony. Jest to zrozumiałe, albowiem im większe jest rozdrobnienie kamienia wapiennego, z tem większą powierzchnią gleby stykają się jego drobne cząstki. Podkreślić należy, że pochodzenie kamienia wapiennego, czyli charakter surowca odgrywa b. ważną rolę w sprawie skuteczności nawozu wapiennego. Nawet przy jednakowym stopniu zmielenia, różne wapieniaki zachowują się odmiennie. Wapienie miękkie (kredowe) są więcej czynne, niż wapienie twarde (np. marmurowe).

b) **Wapno łakowe.** Są to pokłady, które uformowały się niedawno, lub formują się obecnie w bezodpływowych zakłębieniach terenu. Zagłębienia terenowe bezodpływowe zbierają w sobie wody i rozpuszczone w nich związki wapnia, spływające z wyżej położonych terenów. Z biegiem czasu w tych zakłębieniach osadza się wapno, posiadające wysoki stopień rozpuszczalności w wodzie oraz w roztworze glebowym. Jest to produkt o dużych zaletach.

O ile pospolicie spotykane pokłady wapna łakowego w formie niewielkich gniazd, wydobywane być

mogą sposobem gospodarczym, tylko na potrzeby własne, w celach wapnowania najbliższych pól, o tyle grubsze pokłady tego rodzaju nadają się do przeróbki fabrycznej na większą skalę. W kraju pokłady wapna łakowego, sięgające do 12 m. grubości i eksploatowane wyłącznie dla celów rolniczych, spotykamy w dolinie nadnoteckiej, w powiecie wyrzyskim w Wielkopolsce.

c) **Margiel.** Stosownie do tego, jakie domieszki przeważają, rozróżniamy margle gliniaste, piaszczyste, murszowe i t. p. Różne odmiany margli na ziemiach naszych występują dość powszechnie. Przy tej samej zawartości węglanu wapniowego najniższą wartość mają margle piaszczyste, zaś najwyższą — margle murszowe. Te ostatnie, prócz węglanu wapnia, zawierają również pewne ilości azotu, fosforu i potasu. Margle gliniaste najczęściej występują we wszystkich okolicach ziem polskich. Najczęściej eksploatacja margli opłaca się jedynie dla celów marglowania gruntów, leżących w bezpośrednim sąsiedztwie i tylko w wyjątkowych wypadkach spotyka się margiel o tyle wysokoprocentowy, że transport jego na dalsze odległości może się opłacać.

d) **Wapno saturacyjne (defekacyjne).** Jest to odpadek, otrzymywany w cukrowniach, a zawierający obok węglanu wapnia także pewne, naogół nieznaczne ilości innych, pożytecznych dla roślin składników, jak azot, potas i kwas fosforowy. Ponieważ jest to produkt bardzo wodnisty (30 — 40% wody) transport tego produktu na dalsze odległości się nie opłaca.

W zasadzie wszystkie formy wapna nawozowego podzielić należy na 2 grupy: 1) zawierające tlenek wapnia (wapno palone niemielone i mielone) oraz 2) zawierające węglan wapnia (pozostałe formy, wyszczególnione powyżej).

Tlenek wapnia gwałtownie wchodzi w reakcję z cząstkami gleby, i odbierając jej wilgoć, przechodzi stopniowo w wodorotlenek, węglan i dwuwęglan. Przejście tlenu wapnia w wodorotlenek związane jest z wydzielaniem znacznych ilości ciepła, oraz ze znacznym zwiększeniem objętości, co ma znaczenie specjalnie dla ciężkich, zlewnych gliniastych gleb, spoistych i nadmiernie wilgotnych, które ulegają przytem mechanicznemu rozluźnieniu i osuszaniu. Węglan wapnia, formujący się w glebie z wapna palonego, działa energiczniej od węglanu wapnia, dodanego do gleby w formie drobnego, zmielonego kamienia wapiennego. Chodzi o to, że węglan wapnia, powstały z wapna gaszonego, jest bardzo drobny, o wiele drobniejszy, niż najdrobniej nawet zmielony w młynach kamień wapienny.

Ogólnie powiedzieć można, że tlenek wapnia, jako podlegający w glebie lasowaniu, działa energiczniej, niż pozostała grupa wapna nawozowego, lecz równocześnie stosowanie tego środka na roli wymaga wielkiej ostrożności, zwłaszcza na glebach średnio-zwięzłych i lekkich. Tlenek wapnia (wapno palone), zastosowany bez znajomości rzeczy przez rolnika praktyka, pociągnąć może niekorzystne skutki dla rośliny uprawnej, jaka ma przyjąć na taką, niewłaściwie wywapnowaną rolę. Poza tem może się zdarzyć, że skutkiem niepomyślnej pogody w czasie transportu wapna palonego od stacji wyła-

Odmiany i siew zbóż ozimych

Ziarno siewne winno być doskonale doczyszczono, bez nasion chwastów, bez pośladu, o ile możliwości pochodzące ze zboża zebranego dobrze, posiadające dostateczną zdolność kiełkowania, winno również należeć do odmiany zboża, najodpowiedniejszej dla miejscowych warunków.

Bardzo dobrą odmianą żyta, nadającą się właśnie na ziemię lżejsze i średnie jest **Puławskie Wczesne**. Daje ono stosunkowo najpewniejszy urodzaj ładnie wykształconego ziarna i słomy, nie podlega wymarzaniu. Słomę ma niezbyt grubą, skutkiem czego, na cięższych glebach, lub mocnych stanowiskach ma skłonność do pochylania się. Pochylanie to następuje zwykle pod wpływem ciężaru kłosa, już po wykształceniu ziarna, tak, że na plonie ziarna mało się odbija. Żyto Puławskie Wczesne dojrzewa o 2—3 dni wcześniej od Petkusa Lochowa. Na rdzę jest stosunkowo odporne.

Petkus Lochowa należy również do odmiany żyta, pierwszorzędnej jakości. Wydaje się być właściwsze na lepsze ziemię i stanowiska, słomę ma dość sztywną, trudniej wylegającą. Wadą jego jest mniejsza odporność na złe warunki klimatyczne, w których niekiedy ulega przerzedzeniu (wymarza), dając wtedy gorsze rezultaty. W pomyślnych warunkach daje plony ziarna i słomy w stosunku do innych odmian bardzo wysokie.

W centralnych województwach Polski, najodpowiedniejszym czasem siewu żyta jest 15 — 25 września. Wysiew stosujemy gęsty (przy siewie rzędowym co 9 — 11 cm. — na wszystkie rurki) 130 — 180 kg. na ha, zależnie od grubości ziarna, jakości gleby i czasu siewu. Siewy żyta rzadkie, do motyczenia, w warunkach zwykłych, nie wytrzymują opłacalności.

Z odmian pszenic ozimych, do najpewniejszych należą: Wysokolitewka Sobieszyńska i Graniatka Dańkowska.

Wysokolitewka Sobieszyńska posiada kłos luźny, dłuższy, dający bardzo ładne, grube, jasno-żółte ziarno, jednakże ma skłonność do wylegania,

skutkiem czego odpowiedniejsze dla niej są gleby raczej słabsze, gdzie niema obawy zbytniego bujania. W ostatnich latach silnego występowania rdzy, Wysokolitewka w wielu wypadkach okazała się na nią mniej wrażliwa. Podlega ona łatwo głowni i śnieci.

Doskonałą odmianą pszenicy jest **Graniatka Dańkowska**, o zbitym krótkim kłosie, mniej skłonna do wylegania, bardzo plenna, dająca nieco drobniejsze ziarno na Wysokolitewki, dojrzewa parę dni wcześniej od tej ostatniej. Rdzy podlega, ale należy zaznaczyć, że w r. b., pomimo porażenia w dość wysokim stopniu żdźbeł rdzą, wydała plony w stosunku do innych odmian bardzo dobre. Dodać przytem trzeba, że całkowicie odpornej na rdzę pszenicy dotychczas w praktycznej uprawie nie mamy.

Odmiany hodowli szwedzkiej, **Stalowa i Słoneczna**, o grubym, zbitym kłosie, sztywnosłome, w naszych warunkach klimatycznych są bardzo niepewne. W pomyślnych dla nich latach dają bardzo wielkie urodzaje, w latach i warunkach złych notowano plony 2 q z morgi ziarna, a raczej pośladu. (Nie chodzi tu o rok kłeskowy z powodu rdzy). Wielką zaletą, zwłaszcza Stalowej, jest całkowita odporność na wyleganie. Ziarno tych pszenic ciemne, o odcieniu brązowym, często pomarszczone, nie należy do pokupnych.

Pszenicę na lepszych ziemiach, w lepszej kulturze, można siać w rzędy rzadkie co 20 cm — do motyczenia, wysiewają wtedy 110 — 140 kg na ha, zależnie od grubości ziarna i czasu siewu. Przy siewie w gęste rzędy co 10 cm., wysiew stosują 120 — 160 kg. na ha, zależnie od jakości gleby i wspomnianych już czynników.

Ziarno siewne pszenicy należy zabezpieczyć przed śniecią przez zaprawienie. Najpewniwszym i taniem jest zaprawianie formaliną. Używa się 0.25% roztworu formaliny przez 15 minut. Do 100 litrów wody dolewa się ¼ litra formaliny, dobrze wymieszanej i zanurza do roztworu pszenicę (w worku) na 10—15 minut — nie dłużej, bo można zepsuć ziarno. Zaprawianie zaprawami suchymi np. ziarnikiem jest b. wygodne, jednakże koszt zaprawy (ok 2 zł na 1 q.) jest bardzo wysoki.

O poradę w sprawie wyboru odmiany zboża, najodpowiedniejszej dla danego gospodarstwa, rolnicy winni się zwracać do najbliższego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego.

Roln. Zakł. Dośw. w Kościelcu.

Inż. Z. L.

dowania do pól, na których ma być rozsiane, względnie w czasie rozsiania w polu — tlenek wapnia zlasuje się, wtedy siła jego działania będzie znacznie osłabiona. Płacąc przy nabyciu tlenku wapnia (wapna palonego) cenę wyższą, niż za nawóz węglanowapienny, w razie zlasowania wapna palonego przed dostaniem się do gleby, lub na powierzchni roli, przed dokładnem przykryciem — stosuje rolnik faktycznie węglan wapnia, albowiem po zlasowaniu tlenku wapnia przemienia się na węglan.

Dlatego też, mimo niewątpliwych zalet wapna palonego, zwłaszcza jeżeli chodzi o poprawienie fizycznych właściwości gleb bardzo zwięzłych, o złej przewiewności i o niekorzystnych cenach wodnych, węglan wapnia uważać należy jako więcej wszechstronną formę wapna nawozowego.

Węglan wapnia jest bezpieczniejszy w użyciu, nawet w rękach mniej doświadczonego gospodarza oraz nadaje się do użycia na wszystkich glebach.

PRZESTROGA.

Szczególnie w dzisiejszych czasach musi rolnik zwracać baczną uwagę, aby uniknąć jakichkolwiek strat, spowodowanych przez choroby roślin. Za mało zwraca się na to uwagi, że rośliny, tak jak i ludzie, narażone są na choroby zakaźne, a choroby te prowadzą nieraz do znacznego zmniejszenia zarówno ilości jak i jakości plonów, przez co cały wysiłek rolnika idzie na marne. Oczywiście marnują się przytem i koszty poniesione na nawiezenie, uprawę i nasienie. Cóż pomoże najlepsze nawet nawiezenie, najlepiej dobrane nasienia żyta, jeżeli zarażone jest ono pleśnią śniegową, lub jęczmienia, jeżeli liście jego pękają z powodu paskowatości? Rośliny z popękanymi liśćmi nie mogą wykorzystać substancji odżywczych, zawartych w glebie, to też nie mogą dać owoców. Sucha i Mokra Zaprawa USPULUN jest najtańszym zabezpieczeniem przeciw podobnym stratom i powoduje, że koszty włożone w uprawę, nawiezenie i materiał siewny naprawdę się opłacają.

Nieprzemysłana oszczędność

Bieda, jaka się dała rolnikom we znaki, począwszy od przełomowego 1928/29 roku, miała, między innymi, ten skutek, że poczęto czynić oszczędności w zakresie przede wszystkim tych wydatków, które wydawały się najmniej ważne i najmniej opłacalne. Do tych ostatnich zaliczono nakłady na nawozy sztuczne, a przede wszystkim fosforowe. Liczyło się, między innymi, na to, że korzenie roślin potrafią wynaleźć sobie składniki fosforu i potasu z przyrodzonych zasobów gleby i podglebia.

Kurczenie się nawożenia poszło tak daleko, że w latach ostatnich zużycie nawozów fosforowych spadło do niebawale niskiej cyfr 5,3 kg. na ha użytków rolnych, podczas gdy przed wojną zużycie to wynosiło 24 kg. na ha. Nie można sobie tego wytłumaczyć czem innym, jak zupełnym zlekceważeniem potrzeb naszych ziemiopłodów, no i... kryzysem, dominującym nad wszelką logiką prawidłowego nawożenia!

W ostatnich latach już obserwujemy skutki zaniedbanego nawożenia, bowiem doszliśmy do tego, że wydajność kłosa niepomiaralnie spadła, a owe przyrodzone zasoby glebowe, o których się mówiło, że powinny starczyć, wyczerpały się bardzo wyraźnie. Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o nieurodzaju zbóż, a najlepszym wskaźnikiem, że nie są to przesadne narzekania rolników, jest giełda zbożowa, na której ceny zbóż chlebowych, pomimo o sto procent zwiększonej podaży poźniowej w stosunku do roku zeszłego — utrzymują się na dość wysokim poziomie. Ta zwyżka cen nie jest co prawda wynikiem nieurodzaju li tylko w Polsce, bo na całej północnej półkuli plony zbóż mocno spadły, wszakże, jeżeli rolnicy mają dziś sposobność skorzystania z wyższych cen, to winni poczynić nakłady na nawóz fosforowy, skoro wycisnęli swe pola do ostatnich granic z tego ziarnotwórczego składnika. Dziś bowiem ujawniło się, że oszczędność, uważana przed kilku laty za celową, obniżyła nie tylko doraźne plony, lecz wartość warsztatów rolnych. Zwrot ku racjonalnej gospodarce nawozowej staje się dziś nakazem chwili i, pomimo ciężkich jeszcze warunków rolnictwa, posunięciem ekonomicznie uzasadnionem, skoro wobec wyczerpania się zasobów zbożowych na całym świecie, musimy się spodziewać trwałszego utrzymania się cen na wyższym poziomie. A skoro się te ceny utrzymają, to rolnictwo nasze, czyniąc nakład na nawozy fosforowe, nie może się obawiać zawodu.

Przy cenie około 12-tu złotych za kwintal superfosfatu, skoro wiemy, że ten kwintal powoduje średnio zwyżkę żyta i pszenicy, powyżej kwintala, prosty rachunek wykazuje jego wysoką opłacalność wobec 17-u i 20-u złotych za kwintal zboża. A jest rzeczą ważną i to, że dawka fosforowa zużywa się tylko częściowo, a reszta pozostaje na zapas.

Miejmy nadzieję, że rolnicy nie zlekceważą używanego doświadczenia, gdy się przekonali o skutkach nie dość przemysłanej oszczędności.

Fort. Starzyński.

Zakup zboża przez wojsko

W artykule wstępnym dzisiejszego numeru omawiamy sprawę dostaw dla wojska, poniżej zamieszczamy komunikat, z którego wynika, że sprawa ta omawiana jest nie tylko ogólnie w naczelnym organizacjach rolniczych, lecz, że wypracowuje się na różnych terenach praktyczne zasady współpracy rolników z władzami wojskowymi, jak to ma miejsce na terenie D.O.K. w Łodzi.

Kółka Rolnicze oraz spółdzielnie powinny rychło wykorzystać ustalone przez władze wojskowe i organizacje rolnicze zasady i za wszelką cenę wzmoczyć bezpośrednie dostawy dla wojska, usuwając zbędne pośrednictwo.

Sprawie tej chętnie poświęcać będziemy miejsce w naszym piśmie, prosimy zatem kółka i organizacje rolnicze o przesyłanie informacji, jak sprawa ta przedstawia się w praktycznym wykonaniu.

REDAKCJA.

W dniu 31 sierpnia 1934 r. odbyła się w Łódzkiej Izbie Rolniczej konferencja między przedstawicielami Szefostwa Intendencji O.K. IV w Łodzi z jednej strony i przedstawicielami organizacji rolniczych i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych z drugiej strony.

Na powyższej konferencji omówiono plan zakupów zboża przez wojsko na terenie O.K. IV. w roku 1934/35.

Ze zbóż na terenie O.K. IV. wojsko będzie zakupywać tylko owies, żyto jest zakupywane w Poznaniu, gdyż tam znajdują się młyny wojskowe.

Zakup owsa rozpoczyna się od dn. 1 września r. b. i będzie trwał do 31 grudnia r. b. Owies musi pochodzić z ostatniego sprzętu, być suchy, zdrowy, niezadszczony, niezagrzybiony, wolny od niewłaściwego zapachu i szkodników zbożowych.

Pod względem ciężaru gatunkowego obowiązuje standart określony przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Łodzi. Dopuszczalna ilość zanieczyszczeń może dochodzić do 3,5% w postaci ziarn porośniętych, łubinu, chwastów oraz innych zanieczyszczeń organicznych i mineralnych z tem, że zawartość tych ostatnich nie może przekraczać 0,3%. Domieszki obcych ziarn zbożowych i pastewnych, z wyjątkiem łubinu, nieprzekraczającej 5% wagi ziarna nie zalicza się do zanieczyszczenia, natomiast nadwyżkę domieszki ponad 5% zalicza się do ogólnego zanieczyszczenia. Oferowanie owsa może być pisemne, telefoniczne i ustne. Przy dostawach wozowych zboże winno być dostarczone do magazynów składnicy Mat. Int. w Łodzi, Częstochowie (Aniołów) lub Skierniewicach, natomiast przy dostawach wagonowych dostawca winien dostarczyć zboże do wagonu do najbliższej stacji nadawczej.

Miarodajną wagą do obliczenia należności za dostarczone zboże, przy dostawach wozowych jest waga magazynowa składnicy, natomiast przy dostawach wagonowych, waga kolejowa na stacji odbiorczej.

Cena owsa ustalana będzie według notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi, odliczając koszty przewozu przy dostawie wagonowej i odpowiedni %, o ile owies nie odpowiada stawianym wymaganiom pod względem ciężaru objętościowego. Wpłata za drobnicze ilości owsa, następuje bezpośrednio po przyjęciu go przez składnicę, natomiast za ilości wagonowe, należność, zależnie od umowy, albo jest przesyłana pocztą, albo regulowana czekiem na Bank Polski.

Na wtórnik listu przewozowego może być skuteczniona częściowa zapłata w wysokości do 80% wartości uszkodzonego zboża. W razie odrzucenia zboża przez organ odbiorczy, jako nieodpowiadającego wymogom wojskowym, dostawca ma prawo odwołać się do Szefostwa Intendencji O.K. IV. w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania zawiadomienia, podając równocześnie nazwisko swego przedstawiciela, który weźmie udział w Komisji Odwoławczej. Orzeczenie Komisji Odwoławczej jest ostateczne. Wszelkie koszty, wynikające z odwołania się dostawcy ponosi strona przegrywająca spór.

Przy zawieraniu umów producenci są wolni od wadłów i kaucji.

Przy dostawach do 10 q owsa nie pobiera się od producentów opłat stemplowych.

Sprzedaż wagonową najlepiej uskutecznić przez Giełdę Zbożowo-Towarową, unika się w ten sposób jednocentowej opłaty stemplowej, a płaci się tylko 1,5 zł. od wagonu sprzedanego owsa.

Dalszej informacji rolnicy wojew. łódzkiego mogą zasięgnąć w poszczególnych O.T.O. i K.R., Związkach Ziemian i Spółdz. Rolniczo-Handlowych.

W programie dalszej współpracy między Szefostwem Intendencji, a przedstawicielami rolnictwa, przewidziane jest zwołanie konferencji kwatermistrzów oddziałów stacjonujących na terenie wojew. łódzkiego, na której będzie omówiona sprawa bezpośrednich dostaw artykułów rolniczych przez rolników do poszczególnych oddziałów wojskowych.

Z różnych stron

PLAGA OPLAT TARGOWYCH W MAKOWIE

O opłaty targowe było już wiele krzyku i wołań o ich snízenie, aż wreszcie wdały się w gospodarke miast władze administracyjne i przykróciły nieco zdzierstwo. Dziś, o ile mi wiadomo, miasta pobierają tylko pewne opłaty za postój na placach w dni targowe. W naszym mieście, w Makowie Mazowieckim, jest inaczej. Wywieszono na rynku wielki szyld, że za postój na rynku od wozu jednokonnego należy zapłacić 25 gr., a od dwukonnego — 40 gr. Opłata ta obowiązuje od postoju na rynku, gdyż na bocznych ulicach, postój jest bezpłatny. Jednak nikt z tego bezpłatnego postoju skorzystać nie może, gdyż na ulicach nie pozwala stawać policja i w rezultacie od każdej furmanki, zatrzymującej się w mieście, trzeba płacić!

Ściąganie opłat od postoju ma ten skutek, że jeśli chłop musi coś kupić w mieście, omija Maków i jedzie gdzieindziej.

Nie potrzeba chyba tutaj mówić, że ta plaga opłat targowych i różnych dokuczliwości na targowisku wywołuje niemałe rozgoryczenie wśród tutejszych rolników. Dlatego tem wielce pożądanę byłoby, żeby tą sprawą zajęła się nasza powiatowa organizacja rolnicza. Sądzę, że organizacja nasza ma prawo wejść w tego rodzaju sprawę i że jest to nawet jej obowiązkiem. Upewnia mnie w tem przekonaniu uchwała Prezydium CTO i KR, podana w ub numerze „Przewodnika”, w sprawie uporządkowania gospodarki rzeźni i na targowiskach warszawskich. I po powiatach trzeba robić porządek. Obskubywanie rolnictwa winno się skończyć.

W.

STRATY POWODZIOWE W POW. SANDOMIERSKIM

Powiatowa komisja szacunkowa strat powodziowych w Sandomierzu zakończyła swe prace, które streszczają się w następujących cyfrach: ogólny obszar zalewu w 8 gminach nadwiślańskich ustalony został na 9.082.86 ha gruntów ornych i 2.393.31 ha łąk. Straty w zasiewach, budynkach, sadach i t. d. oszacowane zostały na sumę zł. 3.275.134.

Najważniejsze potrzeby rolnicze zostały ustalone, jak następuje: na jesień należy zaopatrzyć powodzian w ziarno siewne pszenicy w ilości 3.240 q., w ziarno siewne żyta w ilości 2.160 q., w ziemniaki na przeżywienie w ilości 4000 tonn, w paszę dla inwentarza w 5000 tonn siana i słomy; na wiosnę należy dostarczyć powodzianom 2.700 q. jęczmienia, 3.000 q. owsa, 4.000 q. ziemniaków i t. d.

Powiatowy komitet pomocy dla powodzian liczy na możliwość zakupienia części ziarna na terenie powiatów sandomierskiego i opatowskiego. Zostały rozesłane w tej sprawie zapytania do większej własności i Kółek Rolniczych. Komitet poczynił starania o pomoc w Głównym Komitecie pomocy dla powodzian, oraz o udzielenie kredytu w Państw. Banku Rolnym tak, żeby pomoc dana była we właściwym czasie.

Z żałobnej karty



Ś. P. ZDZISŁAW SZYMANKIEWICZ.

Z pośród pracowników, działających na niwie oświatowo-społecznej, ubył jeden z najdzielniejszych, jeden z tych, co od zrzebu budowali gmach oświaty rolniczej w odrodzonej ojczyźnie naszej.

Zmarł ś. p. Dyr. Zdzisław Szymankiewicz, licząc zaledwie 45 lat.

Ś. p. Szymankiewicz urodził się w Głowaczynie pod Zakrocymiem, gimnazjum ukończył w Warszawie, wyższe studia w Czechosłowacji, skąd po paru latach wraca do kraju i wstępuje do świeżo wówczas zorganizowanej w Warszawie wyższej uczelni rolniczej, ukrywającej się przed czujnym okiem panującego zaborcy pod skromną nazwą Kursów Przemysłowo - Rolniczych, (późniejsza Wyższa Szkoła Rolnicza, obecna Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego). Uczelnię tę chlubnie kończy w r. 1914. Na młodego, pełnego zapału i energii ucznia i absolwenta zwraca uwagę wykładający wówczas anatomię i hodowlę prof. dr. Zygmunt Moczarski, który powierza Mu odpowiedzialne stanowisko asystenta. Wkrótce jednak uczelnia warszawska musiała pożegnać się ze swym dzielnym asystentem, którego powołano na stanowisko inspektora hodowlanego w Winnicy.

Tam zastaje Go wybuch wojny światowej. Po powrocie do kraju pracował przez pewien czas na stanowisku nauczyciela Szkoły Rolniczej w Kijanach, a od r. 1919 widzimy ś. p. Zdzisława Szymankiewicza na stanowisku inspektora szkół w Lublinie.

Po demobilizacji, w 1921 r., ś. p. Szymankiewicz został powołany na stanowisko organizatora i dyrektora szkoły rolniczej w Okszowie, gdzie przepracował 10 lat, a ostatnio zajmował stanowisko kierownika szkoły rolniczej w Krasnymstawie.

Tyle lat pracy oświatowo-wychowawczej! Pracował bez wytchnienia na wsi i dla wsi w organizacjach społeczno-rolniczych, głównie w Kółkach Rolniczych, związkach młodzieży i in., zawsze jednak unikając rozgłosu. Swym niezmiernie taktownym, rozumnym i tolerancyjnym postępowaniem potrafił pozyskać do harmonijnej i zgodnej pracy niemal wszystkich wokół siebie. Jako nauczyciel starał się zawsze wychowywać, kształcić, uspołeczniać i uobywatelnić swych uczniów. Swą energią i entuzjazmem twórczym, zaletami serca i umysłu jednał sobie wszędzie miłość i szacunek.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zegnaj mi, Przyjacielu Drogi! Tadeusz Szymański.

PORADY GOSPODARSKIE

NAWOŻENIE PSZENICY I KISZONKA.

Pytanie Nr. 229. 1) Ziemia szczerkowata, podglebie marglisto-gliniaste, miejscami piasek. Po pastwiskowej koniczyźnie czerwonej zamierzam siać pszenicę na półgnoju. Z tego względu chcę dopełnić nawożenie nawozami pomocniczymi, ale nie wiem, jakimi. Proszę więc o poradę.

2) Mam jeden mórg seradeli dobrze wyrosniętej, którą zamierzam przyorać pod kartofle, lecz częściowo chciałbym ją zużyć na zakiszenie. Jak to zrobić? Mam pozatem $\frac{1}{2}$ morga końskiego zębu, który chciałem wysuszyć, ale spowodu deszczów nie udaje się ten zamiar.

Jan Perczyński.

Odpowiedź Nr. 229. Co do pierwszego pytania, to, chcąc mieć ładną pszenicę, trzeba jej dać zasilek fosforowo-potasowy. O potasowym zasileku pisaliśmy w poprzednim numerze „Przewodnika”, w artykule we „Wskazówkach podręcznych”, więc tylko zaznaczyć, że należałoby zastosować 150 kg. na mórg soli potasowej 20—20%. Jednocześnie podsypać i nawóz fosforowy w formie superfosfatu po 100 kg. na mórg; bowiem, na ziemi cieplej, będzie to nawóz fosforowy najodpowiedniejszy, wpłynie on na silny rozwój słomy i dobre wypełnienie kłosa. Być może, że na wiosnę wypadnie jeszcze dopełnić nawożenia saletrą wapniową, lub sodową, w ilości około 50 kg. na mórg, ale to się pokaże, jak pszenica będzie wyglądała na wiosnę.

Co do drugiego pytania, nie radziłbym samej seradeli zakiszać, gdyż zakisza się dość trudno, razem z końskim zębem będzie to pewniejsze. Trzeba by więc koński ząb, póki zielony, ciąć na sieczkę i przesypywać w dole dość cienką warstwą przewiedłej seradeli, pół na pół sieczką z zębą i doskonałe razem ubijać, bo od tego zależy głównie dobre udanie się kiszonki. To jest tak, jak z kapustą, którą trzeba dobrze utłuc, by aż sok puściła, inaczej gnieje. Potem, jak się dół wypełni z czubem, trzeba zielonkę przywalić grubą warstwą ziemi, pilnując następnie, aby powstające przy osiadaniu szpary ziemi natychmiast zasypywać. Rzecz prosta, że jak pan seradeli zetnie, to na półgnoj pod kartofle zostanie sama ścierni seradelowa, więc, wypadnie potem dać jakiś półgnojek na wiosnę, jednak zawsze korzystniej ścinać seradeli na spasienie, niż pozostawiać na przyoranie, byle tylko kiszonka się udała.

F. St.

URZADZENIE GOSPODARSTWA.

Odpowiedź Nr. 230, na pytanie o. P. Osipowicza. Nigdy nie można podać stałej liczby inwentarza, jaki by można w gospodarstwie utrzymać w sposób samowystarczalny, bo zależy to od urodzaju pasz, a więc od roku mniej, lub więcej przekropnego. To też można tylko w przybliżeniu powiedzieć, że, mając 9 ha pastwiska polnego, a pozatem i duży obszar lasu, w którym się inwentarz pasie, powinno się utrzymać choćby 20 sztuk dorosłego bydła, nie licząc inwentarza roboczego. Na zimę powinno starczyć paszy obiętościowej, tylko paszy treściwej wypadnie dokupić, chyba, że zboża jare, a nawet części oziminy będzie się spasać w postaci sroty. Warto by może w polu okopowym siać trochę buraków pa-

stewnych, i trochę brukwi, by dla krów była zimowa pasza soczysta. Czyby nie było słusznym trzymać trochę owiec? Przytoczony płodozmian nie nastręcza krytyki, tylko trzeba by zwrócić uwagę na staranną uprawę po groszkowych, bo łatwo o perz, a potem już niema czasu na czyszczenie pola.

F. St.

POSZERZENIE DOMU.

Pytanie Nr. 231. W jednej połowie domu, bez piwnicy, chcę dobudować część z pustaków wzdłuż ściany. Najpierw chcę wewnątrz, w odległości $\frac{1}{2}$ m. od ściany wewnętrznej, wzniesć ścianę piwniczną i parterową, następnie rozebrać obecną ścianę zewnętrzną, i dobudować, w odległości 3 m. nowe ściany. Ponieważ te ściany będą miały dług. 5 m., więc obawiam się, żeby w piwnicy nie pękły. Jak to zrobić?

F. Dydział.

Odpowiedź Nr. 231. Naogół pytający dobrze obmyślił, lecz obawiam się, że jeżeli wykopać dół pod nową ścianę w odległości $\frac{1}{2}$ m. od istniejącej, i do tego głębiej o 1 m., niż fundament ściany istniejącej, to usunie się ziemia z pod tego fundamentu i ściana runie. Pomiedzy nową a starą ścianą zabić pale co 1 m., i w miarę kopania rowu pod nową ścianę zasować deski, które utrzymają ziemię spod ściany starej. Pozatem radzę belki stropowe podrzeć, aby zmniejszyć ciśnienie na istniejącą ścianę. W końcu radzę w nowych ścianach (dł. 5 m.) dać po środku filar gruby (skarpe), aby napór ziemi nie wygiął tych ścian.

Z. R.

WYPALANIE WAPNA.

Pytanie Nr. 232. Jak należy wymurować piec do wypalania wapna, oraz wiele potrzeba metrów drzewa na metr kamienia?

Smoluk

Odpowiedź Nr. 232. Piec należy wymurować w formie stożka, wysokości około 2 i pół metra. W dolnej części pieca wykonać palenisko 60×60 cm, przesklepione grubym kamieniem, i sięgające do połowy grubości pieca. Wylot paleniska nazewnierz węższy. Cały piec obsypać ziemią i gliną, żeby dym nie wychodził bokami, a tylko górą. W pobliżu paleniska kłaść duże kamienie, a czem dalej, tem mniejsze. W końcu należy zabezpieczyć piec przed deszczem (gliną) i przed wiatrem (zasłona).

Na 1 m. sześć kamienia potrzeba około 2.4 m. sz. drewna, lub 260 kg. węgla. Z 1 m. sz. kamienia otrzymać można około 650 kg. wapna palonego.

Z. R.

POŻYCZKA NA BUDOWE.

Pytanie Nr. 233. Podobno rząd daje pożyczki na budowę na 10 lat bezprocentowe, a o tem nie było w „Przewodniku”.

B. Klonowski.

Odpowiedź Nr. 233. W „Przewodniku” nie mogło być wiadomości, niezgodnej z prawdą. Bezprocentowych pożyczek nie było dotychczas — obecnie jest bezprocentowa pożyczka P.Z.U.W., ale tylko dla powodźian, którym woda zabrała domy. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczek na budowę, ale oprocentowanych i tylko dla miast.

Z. R.

Z Izb Rolniczych i towarzystw pokrewnych

OBRADY PODKOMISYJ PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 22.8 r. b. odbyło się w Lubelskiej Izbie Rolniczej zebranie podkomisji do spraw chowu koni, bydła i trzody chlewnej pod przewodnictwem radcy p. A. Rostworowskiego. Na zebraniu podkomisji chowu koni byli obecni pp.: Gutowski, Matraś, T. Fleczyński, J. Dmochowski i J. Zaorski oraz zaproszeni pp. A. Budny, Zdz. Lechnicki, Ryciak, Freytaś, Radca Urzędu Wojewódzkiego p. Bieniek, Dyrektor Lubelskiej Izby Rolniczej M. Pajdowski, Kierownik Wydziału Hodowlanego R. Blenau oraz inspektorzy Izby.

Na zebraniu powyższym, poza wieloma innymi aktualnymi sprawami z zakresu produkcji zwierzęcej, rozpatrzono i przyjęło statuty Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej oraz rozpatrzono i zaopiniowano projekt rozporządzenia w sprawie wykonania Ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

W związku z projektem i rozporządzeniem w sprawie ustawy budowlanej, postanowiono wystąpić do Ministerstwa Rolnictwa z memoriałem, celem opracowania jednolitych metod do walki z gruźlicą u bydła, obowiązujących w całym państwie. Ponadto podkomisja uchwaliła opracować statuty Związków Hodowlanych bydła i trzody chlewnej w Lublinie i celem zorganizowania takich związków, postanowiono zwołać w końcu września zjazdy hodowców z całego województwa.

Książki i czasopisma

Wszedł z druku zeszyt 3-ci dwumiesięcznika „Przegląd Lniarski”, organ T-wa Lniarskiego w Wilnie. Na bogatą treść zeszytu składają się następujące artykuły: „Obrona Studium Rolniczego jako etap walki o len”, w którym uwidoczniła jest rola, jaką odegrała w akcji Lniarskiej Studium Rolnicze U. S. B. w Wilnie, „Dwa tory w zagadnieniu Lniarskim”, gen. L. Żeligowskiego, podkreślają konieczność oparcia akcji Lniarskiej na taktwie ręcznym, „Wystawa „Len — Konopie — Wełna” we Lwowie, prof. K. Żebrowskiego, „Dlaczego musimy walczyć o własne surowce włókiennicze”, „Wystawa — Targi „Len Polski” w Warszawie, „Tłactwo ręczne stanowi naturalne bogactwo Wileńszczyzny”, Feljeton „Przy kołowrotku”, „Powszechne używanie tkanin lnianych — warunkiem powodzenia akcji Lniarskiej”, „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać”, „Len i konopie jako przedmiot badań naukowych”, „Tłactwo w jego rozwoju historycznym i rola wynalazku J. M. Jacquarda”, „O racjonalizację przeróbki lnu”, „Pranie tkanin lnianych”, „Czynnikami charakteryzujące wartość lnu z punktu widzenia belgijskiego”. Bogata kronika oraz b. ładna artystycznie wykonana wkładka reklamowa T-wa Zakładów Żyrardowskich z próbkami tkanin lnianych dopełniają wartościową całość.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Niedziela, 16.IX, o godz. 15.00 pogadanka rolnicza, transmisja z Krakowa; godz. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych” — p. Stanisław Prus-Wisniewski; godz. 15.45 — „Wrażenia z pobytu rolnika w Bułgarii” — dr. Bogdan Derko.

Poniedziałek, 17.IX, godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski.

Wtorek, 18.IX, godz. 18.00 „Wiadomości rolnicze” — p. Józef Piątek.

Środa 19.IX, godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek, 20.IX, godz. 18.00 pogadanka rolnicza p. t. Zbiór i przetwarzanie grzybów — p. Wojciech Kozłowski (Transmisja z Wilna).

Piątek 21.IX, godz. 18.00 „Wiadomości rolnicze”, „Jedwabnictwo jako przemysł domowy” — (transmisja z Krakowa) prof. Bobrowski Józef.

Sobota 22.IX, godz. 18.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych” — Inż. Władysław Sawicki.

KOMUNIKAT ROLNICO-METEOROLOGICZNY P. I. M. za okres od dn. 3 sierpnia do dn. 5 września włącznie 1934 r.

Temperatura powietrza, odczytywana na termometrach maksymalnych i minimalnych, wahała się w szerokich granicach na poszczególnych stacjach, podobnie jak w okresach poprzednich: maksymalna od kilkunastu do 28 stopni, minimalna od 6 do 17 stopni (wyłączając stacje górskie). Jak na obecną porę, okres ten scharakteryzować można, jako naogół jeszcze ciepły: dowodzi tego przegląd średniej dziennej temperatury powietrza, która w większości wypadków przekracza 15 stopni. W omawianym okresie miały miejsce na południu kraju wezbrania rzek i lokalne wylewy. Nastąpiło to wskutek kilkunastu deszczów, niekiedy bardzo ulewnych. W pierwszej połowie okresu opady były pochodzenia burzowego, nasienne — depresyjnego. Gwałtowne ulewne na południowo-zachodzie i południu Polski miały miejsce w dniu 2-gim września r. b. Wezbrały i niekiedy wylały górskie rzeki w południowej części woj. krakowskiego, a również na Śląsku i w Zaleśniu Dąbrowskim. W tych stronach opady przekroczyły 60 mm za tydzień podobnie i na Pokuciu. Poza temi rejonami obfite opady, naogół większe od 30 mm za tydzień spadły w niektórych okolicach Małopolski Wschodniej, w północnej części woj. warszawskiego oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu. Niewielkie deszcze nie przekraczające 10 mm za tydzień spadły tylko w kilku rejonach Polesia i w okolicach Lublina i Tarnopola.

Obfite opady w obecnym okresie były niepożądane dla rolnictwa. Przeszkadzały one w sianokosach, których okres trwania przedłużył się. Ujemnie wpływały na wartość paszy. Opóźniały rozpoczęcie siewów żyta ozimego w większej liczbie gospodarstw. Siewy ozimin są obecnie w pełni tylko na Wileńszczyźnie. W innych częściach kraju (poza Wielkopolską i Pomorzem) siewy żyta ozimego rozpoczęły się na lżejszych glebach w nielicznych gospodarstwach.

Stan okopowych, zwłaszcza ziemniaków, wskutek ostatnich deszczów naogół pogorszył się. W niektórych okolicach Polesia, w północnej części Wołynia, a zwłaszcza w woj. lwowskim ziemniaki gniją z nadmiaru wilgoci w wielu gospodarstwach, w okresach ubiegłych i obecnym. Ujemny wpływ wilgoci obserwowano obecnie na glebach cięższych i polach nisko położonych również w woj. krakowskim, w województwach środkowych oraz w niektórych, nielicznych jeszcze gospodarstwach zachodniej części Wielkopolski. Na glebach lżejszych a więc z natury swej przeznaczonych pod uprawę ziemniaków, ujemnego stanu nadmiaru wilgoci dotychczas nie zaobserwowano. Przewiduje się w tych wypadkach plony ziemniaków naogół jako nieco wyższe od zeszłorocznych (obserwacje zestawiane w komunikatach rolniczo-meteorologicznych nie dotyczą terenów zniszczonych przez wielką powódź tegoroczną).

Wskutek ciepła i obfitych opadów, w okresach poprzednich i obecnym, zdarzały się wypadki powtórnego zakwitnięcia drzew, takich jak kasztań i akacje oraz drzew owocowych (obserwacje z Poznania, Warszawy i Krakowa). AR.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. St. Kwiatkowski w Rudnie: W ostatnich latach wyjazdy na praktykę zagranicę są b. utrudnione. Paszport ulgowy kosztuje najmniej 130 zł. Państwo na swój koszt na praktyki nie wysyła.

P. E. Turnowska w Starachowicach: Odpowiedź przesłaliśmy listownie.

P. K. w Makowskim: Dziękujemy za wiadomości. Zamieszczamy w dzisiejszym numerze. Do stałej współpracy z redakcją zapraszamy. Niech Pan pisze o wszystkich bolączkach wsi śmiało i otwarcie. Ślemy pozdrowienia!

Książki na czasie

KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW

C. T. O. i K. R. poleca następujące książki

Brzeziński — Hodowla drzew i krzewów owocowych część I i II, str. 409	12.—
Brzeziński — Owocarstwo (wskazówki zbierania, przechowywania i przesyłania owoców), str. 56	2.40
Brzeziński — Sadzenie drzew owocowych, str. 30	0.70
Brzeziński — Polska pomologia (opis cenniejszych odmian drzew owocowych polecanych do hodowli w Polsce), str. 392	10.—
Brzozowski — Agrest, porzeczki, maliny, str. 30	1.50
" — Winogrona, brzoskwinie, morele, str. 38	1.50
Celichowski — Sad handlowy, str. 52	2.—
" — Nowoczesny sad dochodowy, str. 54	1.25
Filewicz — Jabłonie, str. 32	0.70
" — Pielęgnowanie młodego sadu, str. 22	0.70
" — Zakładanie sadu handlowego, str. 36	1.—
" — Surowe zimy w sadzie handlowym, str. 24	0.50
" — Szkodniki i choroby drzew owocowych, str. 16	0.70
Galczyński — Ogród owocowy na 300 m. kwadr., str. 108	2.—
" — Sadownictwo dochodowe, str. 124	8.—
Jankowski — Przechowywanie owoców, str. 7	0.50
" — Sad i ogród owocowy część I stron 384	15.50
" — Sad i ogród owocowy część II stron 178	7.—
" — Sad przy chacie, str. 87	2.50
Makowski — Jak założyć i prowadzić ogród owocowy, str. 47	0.90
Nehring — Technika owocarska i handel owocami, str. 257	5.—
Nowicki — Najważniejsze choroby i szkodniki drzew i krzewów owoc., str. 132	1.70
Polskie Tow. Pomologiczne — Jak się sortuje i pakuje jabłka w Ameryce, str. 12	0.50
Prüffer — Szkodniki drzew owocowych, str. 64	2.60
Siemiaszko — Choroby drzew i krzewów owocowych, str. 81	3.—
Tymczasowy wykaz najważniejszych odmian drzew owocowych, str. 22	0.50
Wróblewski — Porzeczki i ich hodowla, str. 15	0.50

Wyżej wymienione książki nabyć można w Książnicy dla Rolników C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30. Pierwsze piętro. Pokój 104. Konto P. K. O. 21164.

WIEŚCI ROLNICZE

ILE PŁACIMY ZA WELNĘ SPROWADZANĄ Z ZAGRANICY.

Pracownia statystyka obliczyła, że w okresie od 1926 do 1933 roku przywieziono do Polski z zagranicy (po odliczeniu polskiego wywozu) — wełny oraz odpadków i półfabrykatów wełnianych za około 950 milionów złotych, a skór owczych, zwykłych i futrzanych, za 85 milionów. Razem więc w tym okresie czasu przywieziono do Polski z zagranicy rozmaitych produktów owczych za zgórami 1 miliard złotych. Wypada więc, że rocznie przywozi się z zagranicy rozmaitych produktów za około 125 milionów złotych. Jak na kraj rolniczy, którego zadaniem gospodarczym jest nie tylko wyżywić ludność własną, lecz również wyprodukować i wywieźć zagranicę pewien nadmiar artykułów rolniczych — cyfry wyżej przytoczone są bardzo wymowne i zastanawiające. I dzieje się to w tym czasie, kiedy rolnika naszego dusi bieda, kiedy produkty jego pracy za bezcen sprzedawane są zagranicą. Słusznie więc pisma i organizacje rolnicze nawiązują do racjonalnej hodowli owiec.

GROŻNA KŁĘSKA ZAWOLCZENIA ZBOŻA W LUBELSZCZYŹNIE.

Nadchodzą alarmujące wiadomości o opłakanych skutkach zawolczenia zboża, przeważnie dostarczanego do P. Z. P. Z. i do wojska w Lublinie. Okazuje się, że zwłaszcza w ostatnich czasach ilość wadliwego zboża sięga zatrważającej wy-

sokości 80 proc. przewożonego wagonami kolejowymi. Zboże to ładowane jest w stanie nieskazitelnym. Gdy przybywa do stacji lubelskiej, przedstawia ono rozpaczliwy widok żerowiska wołków, od których roi się w wagonach kolejowych.

Zboża tego po nadejściu do Lublina, nie przyjmuje P.Z.P.Z. ani wojsko, stąd też rolnicy i kupcy ponoszą duże straty. Izba Rolnicza w Lublinie wystąpiła do władz centralnych, celem spowodowania natychmiastowych zarządzeń i zastosowania środków zaradczych.

USTALENIE CEN NASION LNU I KONOPI.

Towarzystwo lniarskie w Wilnie donosi: w celu przyjęcia z pomocą przy tegorocznej sprzedaży nasion lniarskich i konopnych — został zapewniony ich zbyt po zgóry ustalonych cenach. Przemysł olejarski zobowiązał się zakupić całkowitą ilość nasion lnu i konopi, która w roku bieżącym pojawi się na naszych rynkach.

Kupcy, lub firmy handlujące, po potrąceniu kosztów handlowych, powinni rolnikowi płacić za 100 kg. ceny nie mniejsze niż:

Za nasiona lnu: Do 30 września 1934 r. zł. 40.00, w październiku zł. 41.00, w listopadzie zł. 41.85, w grudniu zł. 42.85, w styczniu 1935 r. zł. 43.70, w lutym zł. 44.50, w marcu zł. 45.10; za nasiona konopi: do 30 września 1934 r. zł. 30.10, w październiku zł. 31.00, w listopadzie zł. 32.00, w grudniu zł. 32.90, w styczniu 1935 r. zł. 33.85, w lutym zł. 34.55, w marcu zł. 35.25.

Wobec niepodpisania dotychczas umowy przez wszystkie olejarnie, niektóre z nich wstrzymują się od zakupu nasion lnu i konopi po ustalonych cenach i proponują rolnikom, za pośrednictwem kupców ceny niższe od cen, po których zobowiązały się nasiona te kupować.

Ponieważ ustalone ceny najniższe będą co miesiąc podnosiły się prawie o 1 zł. za każde 100 kg. nasion, przeto rolnicy nie powinni śpieszyć z podażą lnu i konopi, gdyż zbyt jest zagwarantowany.

PROPAGANDA SPOŻYCIA MLEKA.

Chociaż mleko jest najtańszym produktem żywnościowym, spożycie obniża się z roku na rok. W Łodzi np. w 1927 r. spożycie mleka wynosiło 0.26 litra dziennie na jedną osobę, a w roku 1933 spadło do 0.17 l. Najważniejszą przyczyną zmniejszenia się spożycia mleka jest stałe ubożenie ludności, a w Łodzi powiększenie się bezrobocia. W niewymownym stopniu przyczynia się do tego, że spożycie jest tak małe, również brak propagandy. Doceniając to zażalenie, odbyło się w Łódzkiej Izbie Rolniczej zebranie Komitetu Organizacyjnego Oddziału Polskiej Ligi Nabiałowej w Łodzi, która ma za cel propagowanie zwiększenia ilości spożycia mleka i jego przetworów przez mieszkańców miasta.

TARGI WOŁYŃSKIE.

W dniach 9 — 23 września b. r. odbywała się w Równem V Targi Wołyńskie. Dotychczasowy charakter Targów Wołyńskich uległ pewnej zmianie. Targi stały się pokazem tego, co rolnictwo Wołynia produkuje i sprzedaje. Zostały zorganizowane specjalne działy rolnictwa, charakterystyczne dla Wołynia. W ostatnich dniach Targów z inicjatywą Wojewódzkiego T-wa Organizacyjnego i Kółek Rolniczych, odbędzie się w Równem zjazd drobnego rolnictwa Wołynia, na którym wygłoszone zostaną o potrzebach rolnictwa odpowiednie referaty.

ZE SZKOŁY HODOWLI DROBIU W JULINIE.

W połowie września r. b. kończy się rok szkolny w Szkole Hodowli Drobiu w Julinie.

Z pośród tegorocznych absolwentek Szkoły część wraca na własne gospodarstwa, część zaś idzie do prywatnych większych hodowli.

Zapotrzebowanie na fachowo przygotowane drobiarki wzrasta stale.

Obecnie Szkoła Hodowli Drobiu w Julinie przechodzi na własność Warszawskiej Izby Rolniczej, która chcąc umożliwić szerszym warstwom kształcenie się w drobiarstwie, obniżyła opłatę za naukę i utrzymanie do 45 zł. miesięcznie. Niezamożne uczennice mogą ubiegać się nadto o stypendja. Następny kurs rozpocznie się w październiku, a skończy się we wrześniu roku następnego.

Podania o przyjęcie kierować należy do Szkoły Hodowli Drobiu w Julinie poczta Łochów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z LIGI NARODÓW.

Zeromadzenie Ligi Narodów zostało otwarte (poniedziałek). W chwili, gdy piszemy te słowa, nie mamy jeszcze żadnych wiadomości z Genewy, ale też nie należy się ich spodziewać w pierwszych dniach, tembardziej, że sprawy zasadnicze, trudniejsze do rozwiązania, omawiane są poufnie. W chwili obecnej najwięcej zaciękania budzi sprawa przyjęcia do Ligi Rosji sowieckiej, a w związku z tem kilka spraw wysuwanych przez Polskę. W zasadzie niema większych trudności, żeby Rosja została przyjęta do Ligi, do czego potrzebna jest większość $\frac{2}{3}$ głosów członków Ligi, a taka większość się znajdzie. Większa już trudność jest z przyznaniem Rosji stałego miejsca w Radzie Ligi, w której zasiadają t. zw. „mocarstwa” oraz kilka państw wybieralnych, a wśród nich i Polska, bo tutaj już potrzebna jest zgoda wszystkich członków Rady. Ale i w Radzie, sędzić należy, niema zasadniczych sprzeczności co do przyznania miejsca Rosji. Z całą tą sprawą łączą się jednak inne, mianowicie sprawy polskie, które dzisiejszym gwałtownym wielbicielem Rosji utrudniają wprowadzenie jej do Ligi. Jest to sprawa przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi oraz rozciągnięcia postanowień o ochronie mniejszości narodowych na wszystkie państwa, czego domaga się Polska. To ostatnie żądanie szczególnie znaczenia nabiera w momencie przyjęcia Rosji do Ligi. Gdyby bowiem Rosja przyjęta została do Ligi, a nie obowiązywałyby jej postanowienia o mniejszościach, wówczas mogłaby jednostronnie wykorzystywać te postanowienia w stosunku do naszych ziem wschodnich. A Polska dostatecznie odczuła już ową ochronę mniejszości w zastosowaniu przez Niemców.

Jak widać z powyższego, są to sprawy niezmiernie ważne dla Polski. W tej chwili toczą się w Genewie bezpośrednie rokowania między min. Beckiem a ministrem Rosji.

OLBRZYMI ZJAZD HITLEROWCÓW.

W Norymberdze odbył się zjazd partii hitlerowskiej, na który przybyli niezliczone tysiące uczestników. Centralnym punktem zjazdu było odczytanie orędzia Hitlera. Hitler w orędziu tem twierdzi, że rządy hitlerowskie dziś tak mocno są utrwalone, że nikt nie potrafi ich obalić. Forma rządów, jaką Niemcy obecnie otrzymali jest tak silna i tak pomyślna, że przetrwa... tysiąclecia. Na zakończenie zjazdu odbyła się przed Hitlerem defilada oddziałów szturmowych, która trwała pięć godzin.

HR. H. PÓTOCKI W WIEZIENIU.

Śledztwo w sprawie „Zwzardowa” toczy się dalej, a w miarę posuwania się wychodzą na jaw coraz to nowe okoliczności oraz ujawniania są dalsi współwinnicy całej tej afery. W ub. tygodniu aresztowany został Henryk hr. Półtowski, będący prezesem radu nadzorczego Zakładów Zwzardowskich. Przyczyny aresztowania trzymane są narazie w tajemnicy.

STRAJKI W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych wybuchł strajk w fabrykach włókienniczych. Zgóra 300 tysięcy robotników porzuciło pracę, domagając się podwyżki zarobków. Dla poparcia strajkujących włókienniczy zastrajkowali również robotnicy przemysłu dzianego w liczbie około 200 tys. To są liczby podawane przez fabrykantów, bowiem przywódców robotników określają liczbę strajkujących na milion osób. W Chicago, gdzie mieszka najwięcej Polaków, strajkuje 12 tys. kierowców autobusowych, a zamierzają również przystąpić do strajku tramwajarze w liczbie 15 tys. oraz personel kolei podziemnej w liczbie 5 tys. osób. W kilku miastach doszło do starć między robotnikami i policją. Wiele osób jest zabitych i rannych.

Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH.

Międzynarodowe zawody lotnicze zbliżają się ku końcowi. Gdy to piszemy, odbywa się lot okrężny, którego trasę nadawaliśmy w „Przewodniku”. Wiadomy już jest wynik tego lotu poprzez Niemcy, Francję, Hiszpanię i Afrykę. Lotnicy polscy i maszyny trzymają się dobrze. Na czoło wybił lotnik polski Bajon. Kilku zawodników, spowodu zeosuscia się motorów odpadło. Dalsza droga prowadzi przez Włochy, Jugosławie, Austrię, Czechosłowację, a stąd do Katowic, Lwowa, Wilna i Warszawy, dokąd winni przybyć zawodnicy na piątek. Po tym locie okrężnym, wynoszącym blisko 10 tys. km., odbędzie się jeszcze wyścig szybkości, poczem nastąpi zakończenie zawodów. W próbach technicznych, odbytych

w Warszawie przed lotem okrężnym, trzy pierwsze miejsca zajęli Polacy z pilotem Bajonem. Na zakończenie smutna wiadomość: w Hiszpanii zdarzyła się katastrofa samolotu polskiego, w której zginął inż. Baliński z Warszawy, lotnik por. Kosiński wyszedł lekko ranny. Por. Kosiński i inż. Baliński lecieli do Madrytu, gdzie mieli zorganizować pomoc techniczną w czasie lotu okrężnego dla polskich zawodników, biorących udział w tym locie.

OKRET AMERYKAŃSKI SPŁONAŁ NA MORZU.

Statek amerykański „Morrocastle”, powracający z siedmiu dniowej wycieczki do Nowego Jorku z wysp Hawańskich, z niewyjaśnionych dotychczas powodów stanął nagle w płomieniach. Z przeszło 550 osób wraz z załogą, znajdujących się na statku, zdołano uratować dotychczas zaledwie 333. Reszta utonęła w morzu, albo zginęła w płomieniach. Jedni przypuszczają, że przyczyna pożaru było uderzenie piorunu, inni, że pożar powstał z niedopałka papierosa.

TRZECIA POWÓDZ W MAŁOPOLSCE.

W ub. tygodniu, na skutek długotrwałych deszczów, wody w rzekach poraz trzeci podniosły się znacznie grożąc zalewem. Zniszczone wały pierwszej powodzią musiano nagwał porawiać, żeby niedopuszczyć do zalewów. Z niektórych terenów ludność ewakuowano.

OBNIŻENIE CEN NAFTY.

Na podstawie porozumienia między Ministerstwem przemysłu i handlu, a większymi rafineriami naftowymi z dn. 10 września została obniżona w całym państwie cena składowa nafty o 20%. Również cena detaliczna nafty powinna ulec obniżce o 20%. Aby umożliwić zniżkę cen nafty Ministerstwo komunikacji obniżyło stawki taryf kolejowych na przewóz ropy i wszystkich produktów naftowych o 25% dla przewoźów rafinerijnych.

* W czasie katastrofalnej powodzi, jaka niedawno dotknęła wiele powiatów, z ofiarną pomocą przysły oddziały wojskowe. Gdyby nie pomoc wojska niejednokrotnie ludność nie zdołałaby uciec z życiem. Za tę pełną poświęcenia pomoc, wiceminister spraw wojskowych, gen. Kacprzycki wyraził pochwałę oddziałom, które brały udział w akcji przeciwpowodziowej.

* Ustalono zostały nowe stawki wynagrodzenia za zatrzymanie przez oddziały wojskowe konie, wozy, samochody, motocykle i rowery. Dienne wynagrodzenie za zatrzymanie przez wojsko konia wierzchowego, artylerijskiego lub taborowego wynosi 2.50 — 5 złotych; za wóz 1 — 1.50 zł.; za samochód osobowy i półciężarowy — 20 zł.; za samochód ciężarowy — 25 zł.; za motocykl — 6 zł.; za rower — 1 zł.

* Z Niemiec donoszą, że niemieckiemu uczonemu dr. Brehmerowi udało się wykrwć dotychczas nieznaną zaradkę raka. Odkrycie to otworzy drogę do zwalczania tej straszliwej choroby.

* Zarząd cukrowni „Ostrowite” pod Rypinem zaproponował pracownikom obniżkę płac o 25 proc., uzasadniając to żądaniem obniżonej ceny cukru. Pracownicy odmówili zgody na obniżkę w tak wysokich rozmiarach. Cukrownia wymusiła pracę robotnikom i przyjęła nowych z płacami niższymi o 50 proc. W zatarg wdały się władze, obniżka płac ustalona została na 13 proc. Tak to fabrykanci niewielką obniżką cukru odbijali na robotnikach.

* Istną plagą na wsiach jest dziś żebractwo. Przechodzi przez wsie tysiące bezrobotnych z torbami, ludzie zdrowi i młodzi wcinający ręce po łażnię. Drzwi się nie zamykają — jak się mówi — za „dziadami”. Gospodarz sam często niema co do głowy włożyć, lecz dać garstkę maki lub kilka kartofli, z obawy zemsty w razie odmowy. Zapewne, że większość żebrzących chodzi zmuszona biedą. Lecz bywa i inaczej. W Stanisławowie zatrzymano żebraka, przy którym znaleziono książeczkę P. K. O. na 34 tys. zł., zaś przy innym, pochodzącym z Rembertowa z pod Warszawy, 5.000 zł. i dowód, że jest właścicielem 23 morgowego gospodarstwa.

* W niedzielę ub. odbył się w Warszawie mecz piłki nożnej między drużyną polską i niemiecką. Niemcy zwyciężyli, otrzymując 5 punktów, Polacy 2. Na boisku zgromadziło się około 40 tys. widzów, w tem ok. 6 tys. Niemców, którzy specjalnie przyjechali z Niemiec.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe. Ceny wszystkich zbóż na rynkach krajowych pozostają bez zmiany. Obroty żytem na giełdzie warszawskiej wynosiły 4 — 5 tys. tonn.

W tych dniach dokonano ciekawego zestawienia cen czterech głównych zbóż w okresie od 20 do 26 sierpnia b. r. Ceny obliczane są za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.00	17.25	21.25	15.48
Gdańsk	20.88	19.07	23.78	17.40
Poznań	19.26	17.67	21.75	15.48
Lublin	17.33	16.25	18.00	13.52
Kraków	19.81	16.58	—	12.90
Lwów	18.62	16.62½	—	13.92
Berlin	41.39	33.07	43.68	34.53
Hamburg	20.23	15.80	19.62	13.90
Praga	36.19	28.21	30.03	25.19
Brno Mor.	34.32	26.84	29.59	24.53
Wiedeń	35.59	25.19	28.25	22.25
Liverpool	17.48	—	—	18.15
Chicago	21.16	17.47	24.18	19.24
Buenos Aires	13.44	—	—	10.36

Jak widzimy z powyższej tabelki, ceny zbóż nie są na jednakowym poziomie we wszystkich krajach. Uzależnione są one przez rządy od cen towarów przemysłowych. Wszędzie naogół ceny tych ostatnich są za wysokie, a szczególnie w Polsce.

Rynki zwierząt rzeźnych. Żadnej zmiany na lepsze zanotować nie można. Rynki nasze są nastawione na wywóz zagranicę, a tymczasem przychodzą tutaj coraz większe utrudnienia. Ostatnio we Włoszech weszła dalsza podwyżka cła na bydło, a będzie jeszcze podniesiona od 10 paźdz. b. r. Wywóz trzody polskiej do Zagłębia Saary uległ całkowitemu zahamowaniu również wskutek podwyżki cła o 75 cent. do 2.25 fran. franc. za 1 kg. żywej wagi. Wobec wysokich kosztów przewozu drogą okólną wywóz w tych warunkach zupełnie się nie kalkuluje i dopiero otwarcie przewozu przez Niemcy może udostępnić podjęciu ponownego wywozu do Z. Saary. Podobne trudności w wywozie istnieją wszędzie. W tych warunkach rolnictwo musi dziś podjąć starania o uporzędowanie rynku wewnętrznego. Za bezcen zagranicę wywozić nie można.

PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych

NAZWA TOWARU	6.IX		Poznań 5-IX	Lublin 5-IX	Bydgoszcz 5-IX	Równe 5-IX	Wilno 5-IX
Żyto jednolite 700 g/l	17.00—17.50	Pszenica zbierana	19.00—19.50	—	18.75—19.25	15.75—16.25	18.00—17.50
Pszenica jara czerw. szkl. 775	—	" dworska	—	19.00—19.50	—	17.25—18.00	18.75—18.25
Pszenica jednolita 748 g/l	20.00—21.00	Żyto zbierane	17.50—17.75	16.00	17.50—17.75	14.25—14.50	16.20—16.40
zbierana 737 g/l	19.00—20.00	" dworskie	—	16.50	—	15.00—15.25	—
Owies jednolity nowy	14.75—15.75	Jęczmień browarny	21.50—22.00	18.00	21.50—22.00	—	—
zbierany nowy	14.25—14.75	" przemiałowy	18.75—19.25	15.00—15.50	18.50—19.00	14.75—15.00	15.25
Jęczmień kaszany 632 g/l	17.00—18.00	Owies jednolity	16.25—16.75	13.50	16.50—17.00	—	14.80—15.00
browarny 684 g/l	20.00—22.00	" zbierany nowy	—	13.00	—	12.50—13.00	—
Groch polny z workiem	30.00—32.00	Rzepak zim.	42.00—43.00	—	41.00—42.00	37.00—40.00	—
Victorja z workiem	47.00—50.00	Rzepak zim.	41.00—42.00	—	—	—	—
Wyka	23.00—24.00	Groch polny	—	—	42.00—46.00	—	—
Peluszka	24.00—25.00	Victorja	41.00—45.00	—	33.00—36.00	—	—
Łubin niebieski	9.00—9.50	Folgera	32.00—33.00	—	—	—	—
Łubin żółty	10.50—11.50	Wyka	—	—	—	—	—
Rzepak i rzepak zimowy	42.00—44.00	Łubin niebieski	—	—	—	—	—
Rzepak i rzepak letni	38.00—40.00	" żółty	—	—	—	—	—
Siemię lniane basis 90%	42.00—43.00	Mąka pszenna gat. I A.	33.50—36.50	29.00—30.50	34.00—36.00	—	—
Koniczyna czerw. surowa	—	" żytnia stand.	23.50—24.50	23.00—24.00	24.75—25.75	21.00—22.50	24.25—24.50
bez grubej kaniarki	—	Otręby pszenne śred.	11.75—12.00	9.50	12.00—12.50	7.50—8.00	11.25—11.50
Koniczyna czerw. bez kaniarki o czyst. 97%	—	" grube	12.25—12.50	9.75	12.25—12.75	8.50—9.00	—
Koniczyna biała surowa	70.00—90.00	" żytnie	12.00—13.00	9.25	12.00—12.75	8.50—9.00	10.50—10.75
Koniczyna biała bez kaniarki o czyst. 97%	90.00—120.00	Mak nieb.	44.00—48.00	—	46.00—49.00	36.00—37.00	—
Ziemniaki jadalne	—	Koniczyna biała	—	80.00—125.00	—	85.00	—
Mak niebieski z workiem	46.00—50.00	" czerwona	—	—	—	—	—
Mąka pszenna gat. I A.	—	Siemię lniane	57.00—60.00	—	42.50—45.00	—	42.50
Mąka pszenna gat. I B.	34.00—36.00						
Mąka pszenna gat. I C.	32.00—34.00						
Mąka pszenna gat. II A.	—						
Mąka pszenna gat. II B.	26.00—28.00						
Mąka pszenna gat. III A.	16.00—18.00						
Mąka żytnia gat. I 55%	25.00—26.00						
Mąka żytnia gat. I 65%	24.00—25.00						
Mąka żytnia gat. II	19.00—20.00						
Mąka żytnia razowa	19.00—20.00						
Mąka żytnia poślednia	15.50—16.50						
Otręby pszenne szale	12.00—12.50						
" średnie	11.50—12.00						
Otręby żytnie	10.50—11.00						
Kuchy lniane	19.00—19.50						
rzepakowe	14.50—15.00						
słonecznikowe 42-44%	19.00—20.00						
Śruta sojowa 45% z workiem	22.00—22.50						
Siemię lniane	—						

Swinie słoninowe: od 150 kg. wżwyz 80—90
" o wadze 130 — 150 kg. 75—80
" mięsne od 110 kg. wżwyz 70—75

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

28.VIII—3.IX

Woły:	1) pełnomięsiste wytuczzone	67—73
	2) młode mięsiste niewytuczzone	60—66
	3) starsze wytuczzone	60—66
Buhaje:	1) wytuczzone najwyższej wartości rzeźnej	60—70
	2) pełnomięsiste młodsze	53—59
	3) miernie odżywione młodsze	45—52
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	66—75
	2) starsze wytuczzone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58—65
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	50—57
	4) łożo odżywione krowy i jałówki	45—49
Jałówki:	1) wytuczzone najwyższej wartości rzeźnej	68—75
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	80—85
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	70—79
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	61—70
	4) łożo ssaki	50—60
Wtelnie:	1) tuczone ponad 150 kg.	88—100
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	76—87
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	64—75
	4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	52—63

Dalszy ciąg sprawozdania targowego, na str. IV okładki.

2. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

wg. giełdy mięsnej w Warszawie,
za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

	4.IX
Woły młode mięsiste	70—72
" " tuczone	74—80
" stare tłuste	60—65
Woły starsze karmne	50—60
Cielęta młode odżywione	65—70

3. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Łodzi, Sosnowcu, Katowicach, Grudziądzu, Baranowiczach, Grodnie, Równem, Lucku i Lidzie od dn. 3 do 8 września rb.:

Masło: Tendencja na rynkach zagranicznych utrzymana — jednak ospała, na rynkach angielskich zniżkowa, na krajowych z końcem b. tygodnia zwykła. Dowozy wystarczające. Masło I gat. notowano na rynkach krajowych w zależności od terenu do zł. 2.20 za kg. w hurtowej sprzedaży.

Sery: Dowozy duże — tendencja utrzymana.

Jaja: Dowozy dostateczne przy zapotrzebowaniu normalnym. W hurcie loco skład odbiorcy za 24-ry kopy jaj osiągnęło zł. 75 do 80. Tendencja zwykła.

Miód: Podaż dostateczna — ceny zależnie od gatunku do zł. 2.20 loco skład odbiorcy.

Mleko: Dowozy wystarczające — tendencja słaba. Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy zł. 0.20 za litr.

4. WARZYWA:

Notowania targu warzyw w Warszawie, przy ul. Grójeckiej, w dniu 4.9 za 100 kg. w złotych: cebula I gat. 8 — 10; II gat. 5 — 7; fasola strączkowa ziel. 25.00 — 40.00; groch strączkowy 60.00 — 70.00; kapusta biała 3.5 — 4.50; marchew 3.00 — 4.00; pomidory gruntowe 15.00 — 20.00; II gat. 10.00 — 12.00; pietruszka 7.00 — 10.00; seler I gat. 20.00 — 35.00; szczaw 8.00 — 10.00; szpinak 10.00 — 15.00; ziemniaki 3.50 — 4.50. **Ceny za 100 pęczków albo 100 sztuk:** buraki 3.00 — 4.00; cebula młoda 8.00 — 10.00; II gat. 5.00 — 6.00; kalafior I gat. 15.00 — 20.00; II gat. 7.00 — 10.00; III gat. 2.50 — 3.50; kalarepa 7.00 — 10.00; kapusta biała 8.00 — 12.00; czerwona 10.00 — 15.00; kapusta włoska 7.00 — 12.00; koperek młody 3.50 — 5.00; marchew młoda 5.00 — 7.50; majeranek 5.00 — 7.00; ogórki I gat. 3.50 — 4.50; II gat. 2.00 — 3.00; pietruszka młoda 7.00 — 10.00; sałata gruntowa 2.50 — 3.50.

CHMIEL

DUBNO, 2.9. — Wg. Wołyńskiego T-wa Chmielarskiego ceny na Wołyniu za 50 kg. kształtują się obecnie: I 160 — 200 zł., II gat. 140 — 160; niesiegregowane 120 — 150.

5. NAWOZY SZTUCZNE.

I. Azotowe. (Zjedn. Fabryk w Mościcach i Chorzowie)

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych najmniej 10 ton, franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych za czas od 1 lipca do 31 października r. b.: Azotniak mielony i granul wysokoprocentowy za 1 kg. azotu (N) z workiem zł. 1.25, azotniak 15.5% za 100 kg. z workiem zł. 19.70. Saletra sodowa 15.5% za 100 kg. z workiem zł. 28.10; Saletrzak 15.5% za 100 kg. z workiem zł. 23; Nitrofos 15.5% za 100 kg. z workiem zł. 23.50; Saletra wapniowa 15.5% za 100 kg. z workiem zł. 26.70; Wapnamon 15.5% za 100 kg. luzem zł. 18.30; Siarczan amonu mielony 20.6% za 100 kg. luzem zł. 23.70, — krystal-

czny 21% (N) luzem zł. 24.40; Supertomasyna azotniakowa jesienią, 8% azotu, 15% kwasu fosforowego za 100 kg. z workiem zł. 20.50. Za podstawienie wagonu dolicza się zł. 3.—.

II. Fosforowe: (Zjednoczenie fabryk superfosforowych w Polsce).

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P_2O_5) luzem w pełnych ładunkach wagonowych:

Parytet	za 1 kg. %	za 100 kg.		
		16%	17%	18%
Gdańsk (Kaiserhafen)	gr. 65 zł.	10.40	11.05	11.70
Luboń	" 66 "	10.56	11.22	11.88
Toruń — Zachodni	" 66 "	10.56	11.22	11.88
Rudniki k/ Częstochowy	" 67 "	10.72	11.39	12.06
Warszawa — Wschodnia	" 67 "	10.72	11.39	12.06
Kraków — Bonarka	" 68 "	10.88	11.56	12.24
Brześć Centralny	" 68 "	10.88	11.56	12.24
Lwów — Podzamcze	" 68 "	10.88	11.56	12.24
Wilno	" 68 "	10.88	11.56	12.24

za worek dolicza się zł. 1.25. Za podstawienie wagonów na bocznicę dolicza się zł. 4.40. Przy wysyłce luzem pobierana będzie opłata zł. 5 od wagonu. Za opłatę gotówką odlicza się 6% skonta.

III. Nawozy potasowe:

Ceny got., przy odb. wagonowych 10 ton, loco st. odb.

Produkty:	W o j e w ó d z t w a:					
	Warszawskie, Łódzkie i Kieleckie			Lubelskie, Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie.		
	Ceny w złotych — przy odbiorze w czasie					
	1.VII do 10.VII	11.VII do 31.VII	1.VIII do 31.X	1.VII do 10.VII	11.VII do 31.VII	1.VIII do 31.X
Kainity — za 10 t. zwykły 8—11% K ₂ O pylasty (tylko w workach, . . .	390	410	410	340	360	360
Sole potasowe za 10 t. zaw. 20—22% K ₂ O " 24—26% " " " 40—42% " "	819	873.60	892.50	777	798	819
Kalimaga — za 10 ton zaw 34% K ₂ SO ₄ . .	1.250	1.250	1.250			

Od powyższych cen udziela się za gotówkę: na kainicie 3% na soli pot. 5% skonta.

6. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5.9. 1 dolar 5.20½, 1 funt angielski 26.20, 100 franków francuskich 34.87, 100 franków szwajcarskich 172.60, 100 koron czeskich 21.97. W obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 192.00, 100 szylingów austriackich 100.00, dolar złoty 8.91 — 8.91½, rubel złoty (piątki) 4.60 — 4.61.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł.; dla członków kolekcji rolniczych, posiadających legitymację członkowską C.T.O. i K.R. na bieżący rok: za kwartał 3 zł., za pół roku 6 zł., za cały rok 12 zł. (przy zamówieniu należy podać Nr. legitymacji i datę). Przedpłatę można wpłacać na konto P.K.O. 21.165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest

codziennie, prócz nie-

dziel i świąt od godz. 9

do 15. Redaktor przyjmu-

je od 11 do 13, tel. 5-82-12

CENY OGŁOSZENI:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
" II " " przed tekst.	1.00 "
" III " " po tekście	0.85 "
" IV " " " "	0.90 "
w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówień poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 i p. tel. 5-82-12.

POJEDYŃCZEGO 35 GR
CENA ZESZYTU: PODWOJNEGO 70 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Inż. Wacław Tarkowski